

RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Warszawa 16–31. I. 1954

Rok XI

TREŚĆ NUMERU

Wprowadzać w czyn terenowe programy rozwoju rolnictwa
St. Sroka, wiceminister Gospodarki Komunalnej: Gospodarka komunalna służy zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy
Komitety blokowe stają do walki z marnotrawstwem

I. Popowski, przewodniczący Komisji Zdrowia Woj. RN w Białymstoku: Jak pracuje Komisja Zdrowia Woj. RN w Białymstoku

J. Kiegiel: Nie można planować produkcji rolnej bez udziału chłopów

T. Hattowski: W sprawie powołania komisji zaopatrzenia GRN

J. Salinger: Inwestycje w handlu

J. Breitkopf: Niebezpieczeństwa formalizmu

E. Dornfest: O pracy kolegów wydziałów Prezydium Woj. RN we Wrocławiu

J. Makaruk: Więcej zainteresowania czytelnictwem

Z życia rad narodowych:

M. Kuroczycki, sekretarz Prezydium PRN w Szprotawie: O niektórych brakach w pracy naszego Prezydium

W. Telus, sekretarz Prezydium MRN w Radomiu: Jak organizujemy społeczeństwo Radomia do wykonania prac w czynie społecznym

T. Rzepka, instruktor org. Prezydium PRN w Strzelcach Opolskich: Radny Woj. RN omawia sesję na spotkaniu z ludnością

Cz. Piskorski, członek Komisji Komunikacyjnej Woj. RN w Szczecinie: Radni Woj. RN w Szczecinie opiekują się zabytkami

Notatki korespondentów

Z pracy GRN:

Z. Gruszczyński: Dlaczego źle jest z upowszechnianiem wiedzy rolniczej w gm. Sobolew

Z działalności rad w ZSRR:

Wł. Okorokow: Sekretarz Komitetu Wykonawczego Miejskiej Rady Delegatów

Przegląd ustawodawstwa

2 (260)

WPROWADZAĆ W CZYN TERENOWE PROGRAMY ROZWOJU ROLNICTWA

Dobiega końca uchwalanie przez wojewódzkie rady narodowe nowych, mobilizujących programów rozwoju rolnictwa. Bogate wskazania IX Plenum przetwarzane są w nich na język terenowych zadań. Głęboka analiza dotychczasowego stanu rolnictwa, w szczególności istniejących dość powszechnie zaniedbań, stworzyła podstawę do wyciągnięcia braków na światło dzienne, ustalenia dróg ich przewycięzania i zasadniczego kierunku walki o wzrost produkcji rolnej.

Wytyczne IX Plenum jak ożywczy, życiodajny strumień przeszły przez wszystkie rady narodowe burząc uśpienie, samouspokojenie, ożywiając działaczy rad twórczym entuzjazmem. Krytyka i samokrytyka pozwoliły obnażyć wcale niemałe braki, stwarzając odpowiedni grunt, by ruszyć naprzód doniosłą sprawę szybkiego wzrostu produkcji rolnej.

Terenowe programy rozwoju rolnictwa zawarte w uchwałach wojewódzkich rad narodowych rozszerzają, i to nierzadko znacznie, dotychczasowe zadania planu gospodarczego na 1954 r. Prezydium rad biorąc wzór z wnikliwej analizy zagadnień gospodarczych, jaką przeprowadziło IX Plenum, znacznie ostrzej ujrzały możliwości szybszego powiększenia produkcji rolnej. Szeroki program pomocy państwa zapoczątkowany uchwałą Rady Ministrów z 17 grudnia 1953 r. i wcześniejszymi decyzjami o kredytach, ulgach podatkowych i lepszym zaopatrzeniu wsi, stworzył dogodny punkt wyjścia dla śmielszego planowania zadań rolnictwa. Takie śmiałe, ambitne planowanie widzimy np. w uchwale Woj. RN w Białymstoku zakładającej globalny wzrost produkcji w roku 1954 o 13%, a w 1955 r. o 17%. Planowanie tak znacznego zwiększenia produkcji według oceny Woj. RN jest możliwe w woj. białostockim ze względu na duże rezerwy, które będą uruchamiane wraz z likwidacją trójpółwki, odłogów, ugorów i ogólną intensyfikacją dość zacofanej dotąd gospodarki.

W zasadzie uchwały Woj. RN są budowane na tle dotychczasowych wskaźników planu gospodarczego na 1954 r. ze zmianami, które przede wszystkim podyktowali po IX Plenum chłopcy pracujący na tysiącach zebranych gromadzkich, na zjazdach i sesjach rad. Niezmiernie istotnym momentem było oparcie się, w stadium przygotowania nowych poprawionych zadań, na bilansach kadr, materiałowych, narzędzi produkcji i innych. Dopiero z bilansów, z rzetelnej analizy dotychczasowych wyników w wykonywaniu planów rolnictwa można było wyprowadzić realne, mobilizujące zadania, ujęte w słuszne uchwały.

Wstępny projekt uchwały Woj. RN w Łodzi referowany w Ministerstwie Rolnictwa właśnie dlatego ukazywał wycinki problematyki rolnej

najzupełniej przypadkowe, że nie oparto go na poważnej analizie dotychczasowych wyników w rolnictwie, że bilanse nie stały się punktem wyjścia w ustalaniu przyszłych zadań. Stąd zamiast określenia, ile hektarów trzeba obsiać strączkowymi, projekt przewidywał, że spółdzielnie produkcyjne przeznaczą „odpowiednią powierzchnię na nasiona”. Woj. łódzkie ma dobre warunki klimatyczne do dojrzewania roślin drobnziarnistych. Tymczasem w pierwotnym tekście uchwały zakładano nawet ich sprowadzanie.

Niedostateczna baza paszowa w tym województwie przy wysokiej obsadzie inwentarza na 100 ha wskazuje na możliwości eksportu, w szczególności sztuk młodych, do innych województw. Nie wychodząc z bilansów autorzy uchwały zgubili i te perspektywy.

W ustalaniu programu rozwoju rolnictwa sprawą wielkiej wagi jest wysunięcie na naczelne miejsce głównych problemów terenu, wytyczenie najrealniejszych dróg wykonywania programu, ukazanie środków, które do tego trzeba zastosować. Z dotychczasowych doświadczeń województw w układaniu programów rozwoju rolnictwa muszą wyciągnąć dla siebie wnioski powiaty i gminy.

Oto wstępny projekt uchwały Woj. RN w Koszalinie słusznie wysuwał na czoło zagadnień likwidację ugorów i odłogów oraz zwiększenie поголівia bydła, bowiem te dwie sprawy są w tym województwie najistotniejsze. Natomiast głęboko błędne i do niczego nie prowadzące było pomieszczenie różnych zagadnień — odłogów, upowszechnienia wiedzy rolniczej, kontraktacji, gospodarki nasiennej, wzrostu wydajności z ha itd. — w projekcie uchwały Woj. RN w Łodzi. Szerokie omawianie odłogów w woj. łódzkim, gdzie nie stanowią one problemu, przy równoczesnym nieukazaniu w uchwale zasadniczego kierunku walki o wzrost produkcji rolnej było niesłuszne. A przecież w woj. łódzkim istnieją dwa zasadnicze zadania, które aż się proszą o wysunięcie na czoło uchwały. Te zadania, to walka o wzrost produkcji roślinnej, w tym szczególnie bazy paszowej, gdyż województwo nie przekroczyło w gospodarce indywidualnej średniej wydajności z ha nawet w porównaniu z okresem przedwojennym i dalsze zadanie, to podniesienie produktywności bydła, odmłodzenie stada.

W uchwale rady narodowej, która będzie wytyczną działania dla prezydium, podstawą oceny pracy prezydium i jego aparatu ze strony radnych, a przede wszystkim mobilizującym programem dla wsi, trzeba wysunąć zasadnicze sprawy, wskazać konkretnie co, kiedy i przez kogo ma być zrobione. Dopiero wówczas wykonywanie takiej uchwały będzie można kontrolować.

Uchwała Woj. RN w Białymstoku ma 18 stron maszynopisu. Nie ma tam długiego okolicznościowego wstępu, czy zakończenia, pustej frazeologii, ani bezużytecznej deklaratywności. Uchwała po prostu omawia w 10 działach co kto ma robić w woj. białostockim, by w ciągu lat 1954 — 55 podnieść produkcję rolną. Tak np. „Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Woj. RN dopilnuje zorganizowania 10 spółdzielczych gospodarstw nasiennych w powiatach: Ełk, Grajewo, Bielsk Podlaski i Wysokie Maz.” lub w zakresie gospodarki nawozowej „wszyscy radni prowadzący gospodarstwa rolne, sołtysi, miczurinowcy-hodowcy i aktywiści wiejscy założą już w I półroczu 1954 r. komposty w swoich gospodarstwach.”

Nie wydaje się słuszne zamieszczanie w uchwałach całej części opisowej do planu gospodarczego, jak to pierwotnie zamierzano zrobić w Koszalinie, dając uchwałę 70-stronicową. Nie wydaje się również potrzebne poprzedzanie samej treści szerokim, najczęściej ogólnikowym wstępem, ani porzucenie na ogólnych wytycznych dla prezydium bez określenia co i o ile ma wzrosnąć, kto i kiedy ma zadanie wykonać.

Istotnym elementem uchwał, co będzie szczególnie ważne w powiatach i gminach, jest ustalenie prostych, a jednak ważnych zabiegów agro i zootechnicznych, których szerokie stosowanie będzie miało poważny wpływ na wzrost produkcji rolnej. Wspomniane już zakładanie kompostów, dbałość o czystość inwentarza, budkowy wychów cieląt i świń, uszlachetnianie pasz, zwiększenie ilości kiszzonek, zaplanowanie w gminie pewnej ilości gospodarstw, w pierwszym rzędzie radnych, sołtysów i aktywistów ZSCh, które będą te proste zabiegi stosowały, jest całkowicie możliwe. Trzeba podkreślić słuszność prostych haseł, rzucanych już w woj. białostockim, jak np. „okno w każdym chlewie” i potrzebę odpowiedniego dobru innych, aktualnych dla poszczególnych terenów.

✱

Idziemy ku wiośnie. Programy wzrostu produkcji rolnej zobowiązują do dotarcia do każdego chłopca pracującego indywidualnie i spółdzielcy,

ST. SROKA

wiceminister Gospodarki
Komunalnej

Gospodarka komunalna służy zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy

Wielki program działania zawarty w tezach zatwierdzonych przez IX Plenum KC PZPR oraz w referacie Bolesława Bieruta stawia również nowe, poważne zadania przed gospodarką komunalną i mieszkaniową.

Gospodarka komunalna w naszej gospodarce narodowej jest tą dziedziną, która wywiera bardzo wyraźny, codzienny, bezpośredni wpływ na

zobowiązują rady i ich aparat do pracy wyteżonej, systematycznej, planowej. Nie ma ani dnia czasu do stracenia. Na ile obecnie potrafimy dojść do chłopca, wytłumaczyć mu sposoby walki o wzrost urodzaju, o podniesienie hodowli, na tyle możemy liczyć na lepsze plony 1954 r. Głęboko słuszne jest przeto postanowienie projektu uchwały Woj. RN w Koszalinie, aby już obecnie do 20 lutego dokonać szczegółowej analizy przyczyn niezagospodarowania ziemi, ustalić konieczne formy pomocy dla każdego gospodarstwa i zatwierdzić je przy udziale zainteresowanego na posiedzeniu prezydium GRN, a także inny punkt uchwały ustalający, że do 31 marca każdy lekarz weterynarii wygłosi dwa razy w miesiącu pogadanki o jałowości krów i o walce z upadkiem.

Słuszne i potrzebne jest szybkie przesunięcie służby rolnej bliżej produkcji, odciążenie jej od papierków i powiązanie już teraz z chłopem, ze spółdzielnią produkcyjną, ze wsią. Przeprowadzane obecnie upowszechnianie wiedzy rolniczej stwarza do tego dogodne warunki. Warto tu podkreślić ogromne znaczenie praktycznych doświadczeń powiązanych z upowszechnianiem wiedzy rolniczej, jak choćby uszlachetnianie pasz. Nie ma dla chłopca bardziej przekonujących argumentów niż doświadczenia. Gadaniu nie zawsze wierzy, gdy jednak przekona się na własne oczy o korzyściach wynikających ze stosowania naukowo uzasadnionych metod, nieufność do nowego pryska. Śmiało więc stosujemy doświadczenia w upowszechnianiu wiedzy rolniczej, szybciej przybliżamy fachowców do wsi.

Już od dzisiaj, od zaraz trzeba brać się do wykonywania programów rozwoju rolnictwa.

Przed nami wiosenna kampania siewna. Czy wyciągnięto już wnioski z przebiegu kampanii jesiennej, czy prezydium wiejskie wie, ile trzeba zasiać, zasiewać? A przygotowanie maszyn i nasion? Nie ma ani chwili do stracenia. W tym roku wiosną rady narodowe realizują przecież własne programy, zadania przez siebie ustalone. To zobowiązuje, zobowiązuje każdego radnego, każdą komisję, no i oczywiście w pierwszym rzędzie prezydium i służbę rolną. Czas wprowadzać w czyn programy rozwoju rolnictwa!

zaspokojenie potrzeb człowieka pracy i na podniesienie jego stopy życiowej. Zła praca rad narodowych i podległych im jednostek w dziedzinie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej znajduje niezłomnie oddźwięk wśród ludności wnoszącej swoje krytyczne uwagi i skargi zarówno do prezydiów rad narodowych, jak i do organów centralnych.

W związku z wytycznymi IX Plenum KC bardzo poważnie rosną nakłady na gospodarkę komunalną i mieszkaniową. Państwo przeznacza na remonty izb mieszkalnych w 1954 r. ponad 830 mil. zł, a w 1955 r. ponad 1.120 mil. zł wobec 530 mil. zł w 1953 r. Państwowe nakłady na rozwój urzędzeń komunalnych zostaną zwiększone w 1954 r. o 13,7%, a w roku 1955 do 1,2 mld. zł, tj. o 26% więcej w porównaniu z rokiem 1953. Sumy są więc bardzo poważne. Chodzi o to, aby te milionowe nakłady były jak najlepiej wykorzystane dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Musimy zdać sobie jednak sprawę, że inwestycje nie są jedynym środkiem służącym do zaspokajania rosnących potrzeb ludzi pracy. Chodzi o to również, aby wielomiliardowy majątek narodowy — jaki reprezentuje sobą gospodarka komunalna i mieszkaniowa — był jak najlepiej utrzymany i wykorzystany w interesie mieszkańców miast i osiedli. Ażeby ten olbrzymi majątek nie niszczał na skutek niewłaściwego wykorzystania, braku opieki i konserwacji, należy dbać o to, by maszyny, tabor i urządzenia pracowały bez przestojów, by domy i osiedla były otoczone nie tylko opieką pracowników gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, lecz by i sami mieszkańcy dbali o nie, o zieleń i porządek, by walczyli z zanieczyszczaniem miast i z bezmyślnym nieraz niszczeniem urzędzeń komunalnych.

Dorobek rad narodowych w dziedzinie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej

W dotychczasowej działalności w zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydium rad narodowych mają poważne osiągnięcia. Najlepiej o tym świadczą cyfry.

W latach od 1949 r. do 1953 r. wydano na remonty izb 1.691 mil. zł, obejmując remontem około 87 tysięcy budynków mieszkalnych o 2.610.000 izb. Stworzono własny aparat wykonawczy do prowadzenia remontów w postaci miejskich przedsiębiorstw remontowo-budowlanych. Od 1948 r. ilość MPRB zwiększyła się z 2 do 270. Przerób ich wzrósł z 495 mil. zł w roku 1950 do około 1.600 mil. zł w 1953 r.

Równoległe z remontami prowadzono podłączenia starych domów pozbawionych urzędzeń wodociagowych, kanalizacyjnych, gazowych i elektrycznych. Od 1950 r. do 1952 r. podłączono około 135 tysięcy izb.

Znacznie poprawiło się zaopatrzenie ludności w wodę i urządzenia kanalizacyjne. Jeżeli w roku 1935 z tych urzędzeń korzystało 3,5 miliona osób, co stanowiło 43% ludności miejskiej, to w roku 1952 liczba ta wzrosła do 7 milionów osób, co stanowi 73% ludności miejskiej.

Sukcesy odniesiono także w zakresie komunikacji miejskiej. Nakłady na rozbudowę komunikacji miejskiej wynosiły w okresie 4 pierwszych lat sześciolatki 502 mil. zł. Oddawano w tym okresie corocznie około 150 — 200 nowych wozów

tramwajowych. Ilość wozów tramwajowych została w stosunku do okresu przedwojennego podwojona, nie mówiąc o rozbudowie komunikacji autobusowej (806 autobusów) rozbudowano komunikację trolleybusową (160 trolleybusów), której przed wojną nie było. Uruchomiono od nowa komunikację miejską w Częstochowie, Lublinie, Nowej Hucie, Radomiu, Kielcach, Opolu itd. Poza tym odbudowano i rozbudowano sieć komunikacyjną i zaplecze techniczne m. in. w Warszawie, w Stalinogrodzie.

Podobne osiągnięcia można stwierdzić w gospodarce terenami zielonymi, w gospodarce drogowej, w administracji budynkami mieszkalnymi.

Oczywiście wyniki te były możliwe dzięki stale rosnącej aktywności prezydiów rad narodowych oraz szerokich mas pracowników komunalnych, dzięki stałej trosce partii i rządu przeznaczających na gospodarkę komunalną i mieszkaniową poważne środki finansowe i materiałowe.

Mimo tych osiągnięć w pracy prezydiów rad narodowych w zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej daje się zauważyć wiele jeszcze niedociągnięć, które utrudniają należyte zaspokajanie potrzeb komunalnych ludności.

Niedociągnięcia te wyrażają się przede wszystkim w tym, że prezydium rad narodowych, jako odpowiedzialni gospodarze terenu, nie wykazują dostatecznej troski i zainteresowania zagadnieniami gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Zaznacza się to zwłaszcza w niedostatecznej jeszcze znajomości potrzeb terenu w zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, głównie w dziedzinie remontów, inwestycji, w słabym niejednokrotnie wykonywaniu zadań i usług przez przedsiębiorstwa i zakłady gospodarki komunalnej, w braku ewidencji urzędzeń, w niewłaściwej gospodarce tych przedsiębiorstw.

Postaram się podać najpoważniejsze braki i niedociągnięcia w pracy prezydiów rad narodowych, które mają decydujący wpływ na zaspokojenie potrzeb komunalnych, a tym samym na podniesienie stopy życiowej ludzi pracy.

Gospodarka mieszkaniowa

Plany remontów budynków mieszkalnych przeważnie są bardzo niestarannie przygotowane. Ze skarg i zażaleń ludności wynika, że nie zawsze typuje się budynki, które z uwagi na stan uszkodzeń powinny być najpierw remontowane. Budynki do remontów typuje się w ostatniej chwili. Prezydium rad narodowych nie mają chociażby najprostszego spisu budynków mieszkalnych, który by dał możliwość ustalenia kolejności remontów w ciągu dwóch, trzech najbliższych lat. Tylko nieliczne prezydium rad narodowych znają potrzeby w tym zakresie. A jest to nieodzowny warunek opracowania słusznego planu remontów budynków mieszkalnych.

Czynnikiem poważnie hamującym prawidłowe wykonywanie remontów jest również ciągle je-

szcze wysoce niedostateczna działalność wojewódzkich biur projektowych. Na brak dokumentacji technicznej skarżyły się jeszcze w lipcu prezydium MRN w Kraśniku, Zamościu, Chełmie i Białej w woj. lubelskim.

Przedsiębiorstwa remontowo - budowlane w dalszym ciągu narzekają na niedbałe opracowanie i złą jakość otrzymywanej dokumentacji.

W związku z takimi faktami powstaje bezwzględna konieczność zwiększania kontroli prezydiów rad narodowych oraz komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej nad działalnością biur projektowych oraz zapewnienie im właściwych warunków pracy. Dotychczasowe błędy nie mogą się bowiem powtarzać.

Coraz sprawniejsze, szybsze przeprowadzanie remontów oraz systematyczna walka o obniżenie kosztów robót — to podstawowy obowiązek dyrekcji i załóg przedsiębiorstw remontowo-budowlanych. Tymczasem nie wszystkie MPRB wywiązują się ze swych zadań właściwie. W Gdańsku, Stalinogrodzie i Łodzi uciekają one od robót remontowych, faworyzując budownictwo nowe — łatwiejsze i bardziej opłacalne.

Wiele zastrzeżeń nasuwa jakość remontów. Według danych na 1.XII.1953 r. ilość budynków wyremontowanych z usterkami wynosiła w woj. olsztyńskim — 41%, w gdańskim — 45%, w koszalińskim — 52%, w szczecińskim aż — 57%. Wszystkie te niepokojące fakty, błędy i zaniedbania w działalności przedsiębiorstw powinny stać się przedmiotem zebrań i narad produkcyjnych pracowników, a dążenie do ich usunięcia — troską dyrekcji i organizacji związkowych.

Więcej niż dotychczas uwagi poświęcić powinny działalności przedsiębiorstw remontowo-budowlanych prezydium rad narodowych i komisje gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Nie ulega wątpliwości, że za dotychczasowy stan rzeczy ponoszą odpowiedzialność prezydium Woj. RN. Pomimo stałego postępu niektóre prezydium Woj. RN nie potrafią w stopniu dostatecznym zorganizować kontroli planowania, wykonania, nie potrafią koordynować pracy poszczególnych komórek organizacyjnych i powiązać ich pracy z organizacjami masowymi i mieszkańcami osiedli.

Do najslabiej pracujących zaliczyć należy prezydium Woj. RN w Lublinie, Olsztynie i Poznaniu, których wpływ na prezydium PRN i MRN jest niedostateczny i które nie umiały zapewnić udziału aktywu społecznego w pracach remontowych. Wyraża się to przede wszystkim w braku instruktarza prezydiów PRN i MRN, w powierzchniowej i bezplanowej pracy komisji rad narodowych, słabej lub wręcz nikłej współpracy z komitetami blokowymi i ludnością. Prezydium do 31.X.1953 r. rozliczyły się z bankiem z kredytów na kapitalne remonty w następujących wysokościach: Lublin — 64,4%, Olsztyn — 64,1%, Poznań — 68,2%.

Taki styl pracy wiąże się nierozzerwalnie z nieznaną potrzebą i zagadnieniami w poszczególnych miastach i osiedlach, z brakiem ze strony

prezydiów Woj. RN systematycznej analizy postępu robót w dziedzinie gospodarki komunalnej.

Odprawy robocze z wykonawcami remontów kapitalnych i z wojewódzkimi biurami projektowymi odbywają się bardzo rzadko, kwartalne narady sprawozdawczo-robocze nie są realizowane.

Z właściwym wykonaniem tych zadań wiąże się szereg zagadnień organizacyjnych, wykonawczych i koordynacyjnych, które powinny być ustalone we właściwej kolejności: przygotowanie zadań planowych przez typowanie i ustalenie hierarchii potrzeb, zlecenie dokumentacji technicznej, kontrola dokumentacji, zlecenie robót i wreszcie stała kontrola wykonania. Kontrolując wykonanie należy zwrócić uwagę na właściwe rozmieszczenie i wykonanie robót z uwzględnieniem mechanizacji i wprowadzenia nowoczesnych metod pracy, rytmiczne wykonanie planu, mobilizację załóg do wykonywania bez usterek prac, a ludności do kontroli postępu prac remontowych, zabezpieczania materiałów budowlanych i jakości wykonania.

W wyniku doświadczeń ostatnich lat znacznie wzrosła rola komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Okazało się bowiem, iż dzięki mobilizowaniu komitetów blokowych i mieszkańców do czuwania nad jakością i terminowością robót można uzyskać nie tylko lepsze wyniki, ale i poważne oszczędności wynikające ze społecznej pomocy mieszkańców w formie prac porządkowych, a czasem i bezpośredniego wykonania. Poza tym dzięki właściwej pracy komisji prezydium rad narodowych mogą znacznie pogłębić znajomość potrzeb terenu oraz operatywniej sygnalizować, interweniować w wypadkach braków.

Komisje rad w woj. szczecińskim, koszalińskim i bydgoskim wykazały wiele inicjatywy i udzieliły swym prezidiom poważnej pomocy. Słabiej pracowały komisje rad w woj. zielonogórskim i gdańskim.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń i w związku z określonym w tezach IX Plenum znacznym wzrostem zadań należy określić następujące wytyczne w pracy prezydiów rad narodowych:

kontrola wykonania dokumentacji technicznej i pracy wojewódzkiego biura projektów, kontrola planowania wykonania remontów, kontrola zaopatrzenia w materiały budowlane, koordynacja współpracy wydziału (referatu) gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, wojewódzkiego biura projektów oraz wojewódzkich zarządów MPRB i MZBM, dyrekcji MPRB i MZBM, przeprowadzanie kwartalnych odpraw sprawozdawczo-analitycznych, które powinny stanowić dla prezydium Woj. RN podstawę do usunięcia zauważonych braków.

Niezależnie od analitycznych odpraw co najmniej raz na miesiąc powinny być przeprowadzane robocze narady z prezydiami rad narodowych niższych stopni oraz z wykonawcami.

Pragnę zwrócić uwagę na bardzo ważne zagadnienie, mianowicie na remonty bieżące i konserwację. Zagadnienie to nie jest jeszcze odpowiednio rozwiązywane przez prezydium rad narodowych. Prawidłowe i systematyczne wykonanie remontów bieżących i konserwacja, to najtańsza droga do zabezpieczenia mieszkań przed wczesnym zniszczeniem, zagrzybieniem, przed niepotrzebnym wzrostem nakładów na kapitalne remonty.

W roku 1953 przewidywane nakłady na ten cel wyniosły około 101 mln zł, na rok 1954 planuje się 138 mln zł, w roku 1955 powinien nastąpić dalszy wzrost. Zadanie polega przede wszystkim na przygotowaniu aparatu wykonawczego, którym powinny być zwłaszcza własne ekipy zarządów budynków mieszkalnych, gdyż — jak stwierdzono — pracują one najtaniej i najskuteczniej. Trzeba przygotować ludzi, przeszkolić zawodowo i społecznie brygadzystów, przeszkolić rzemieślników w pokrewnych zawodach, by ich pracę w pełni wykorzystać. Trzeba przygotować pomieszczenia na warsztaty i magazyny, ulepszyć wyposażenie w sprzęt i narzędzia, przemysleć i usprawnić dotychczasowy, wysoco niezadowolający, system kontroli nad jakością prac i zużyciem materiałów, trzeba zaktywizować w tym celu komitety blokowe a za ich pośrednictwem mieszkańców.

Wiąże się z tym sprawa remontów lokatorskich, do których trzeba wyzyskać nie tylko członków ekip remontowych, ale i rzemieślników zamieszkających w nieruchomościach oraz palaczy, zwłaszcza w okresie martwego sezonu. Trzeba opracować cenniki, określić ściśle obowiązki lokatorów i administracji, zapewnić właściwe rozprowadzenie materiałów, wychować społecznie lokatorów, wzmoczyć kontrolę społeczną nad wywiązywaniem się przez lokatorów i administrację z obowiązków.

Sprawa jest niesłychanie ważna, gdyż przyczynia się do podnoszenia warunków bytowych ludzi pracy.

Wiadomo powszechnie, jak ludzie dotkliwie odczuwają brak wody. Tymczasem okazuje się, że w domach, w których eksperymentalnie, na koszt zarządu budynków mieszkalnych, przeprowadzono dokładną konserwację przewodów i wszelkich instalacji wodociagowych, zużycie wody spadło do około 30%. Tak olbrzymie rezerwy tkwią na skutek naszych zaniedbań w zakresie remontów i konserwacji.

Następny sposób podnoszenia warunków mieszkaniowych świata pracy, to poprawa warunków sanitarno-porządkowych nieruchomości. W tej dziedzinie jest szczególnie dużo do zrobienia. Nasze domy są przeważnie brudne i niechlujne: klatki schodowe nie są sprzątane całymi tygodniami, ściany brudne, przedziały bezmyślnie niszczone, zieleni przy domach zdepta-

na. Aby zlikwidować tę sytuację, trzeba zwiększyć wymagania w stosunku do administracji i dozorców. Trzeba oddziaływać również na samych mieszkańców, aby przestrzegali przepisów sanitarno-porządkowych oraz bardziej szanowali istniejące urządzenia. Aktywizowanie komitetów blokowych przez prezydium rad narodowych jest niezbędne i z tego względu, że w niektórych nieruchomościach nie ma dozorczy, a zatem jego obowiązki spadają na samych mieszkańców.

Zaopatrzenie w wodę i kanalizacja

Zagadnienie to decyduje również w sposób zasadniczy o warunkach bytowych oraz o podniesieniu zdrowotności świata pracy. Mimo niewątpliwych osiągnięć prezydium rad narodowych mają wiele niedociągnięć.

Wiele jest do poprawienia w zakresie podniesienia jakości wody, gdyż jak wynika z danych Ministerstwa Zdrowia — 7% wody jest złej, a ponadto 12% wątpliwej jakości. Brak wody powstaje stąd, że 77,5% wszystkich zakładów wodociagowych nie pokrywa potrzeb. Moment szczególnie niebezpieczny stanowi fakt, że w 36 zakładach obserwuje się spadek produkcji wody.

W tych warunkach największe nawet wysiłki inwestycyjne nie pozwolą opanować sytuacji, jeśli prezydium rad narodowych jednocześnie nie wyzyskają wszelkich innych środków zmierzających do podniesienia ilości i jakości produkowanej wody.

Na pierwszym miejscu wymienić należy walkę ze stratami. Według danych Ministerstwa stwierdzić można, że w poszczególnych województwach straty wahają się od 13 do 23%. Wskaźniki te są stanowczo zbyt wysokie. W poszczególnych miastach sprawa przedstawia się o wiele gorzej i osiąga niespotykane wprost wskaźniki od 40 do 50%. Miast takich jest 16. Miast, w których straty przekraczają 25% jest 50. W 69 miastach i 6 województwach straty wody zwiększają się zamiast maleć. Dlatego konieczna jest natychmiastowa akcja zmierzająca do ograniczenia strat do poziomu technicznego minimum. Wymagać to będzie znacznego zwiększenia nakładów na remonty i wnikliwej analizy potrzeb przy rozdziale kredytów na poszczególne jednostki. Prezydium rad narodowych muszą podjąć walkę o: a) usprawnienie gospodarki wodomierzowej, b) racjonalną konserwację sieci, c) wykrywanie i likwidowanie znacznie większych wycieków wody, szczególnie na przewodach magistralnych, d) skrócenie do minimum czasu trwania awarii i naprawy uszkodzenia. Przedłużeniem jej musi być walka o zmniejszenie wycieków i strat na terenie nieruchomości, gdyż tam możliwości uzyskania oszczędności wody są bardzo duże.

Tymczasem prezydium rad narodowych wyzyskały w okresie trzech kwartałów 1953 r. zaledwie 49,4% kredytów przeznaczonych na kapitalne remonty sieci i urządzeń wodociagowych.

Potrzebny więc jest zasadniczy zwrot w gospodarce prezydów rad narodowych, zwłaszcza ze z należytych przeprowadzeniem remontów wiąże się w dużej mierze sprawa jakości wody.

Na z górą 700 miast w kraju ponad 400 ma wodociągi. W związku z tym sprawa studni publicznych stanowi problem wielkiej wagi. Studnie publiczne pełnią także ważną rolę zastępczego źródła wody w wypadku uszkodzenia wodociągu. Tymczasem studnie są zaniedbane, ponieważ prezydów rad narodowych nie interesują się dostatecznie tą sprawą. Na około 11.600 studzien zarejestrowanych, z górą 500 wymaga kapitalnego remontu, a ponad 1800 — remontu średniego. Wiele studzien jest nieczynnych, a znaczna ilość w ogóle nie zarejestrowana. Jakość wody jest bardzo rzadko kontrolowana. Rozwiązanie tego problemu wymaga: a) przeprowadzenia inwentaryzacji studni publicznych oraz określenia ich stanu technicznego i wielkości niezbędnych nakładów materiałowych, pracy i finansowych na ten cel, b) rozpoczęcia planowej konserwacji i remontów, c) przeprowadzenia systematycznych badań jakości wody, d) przeanalizowania potrzeb inwestycyjnych w tym zakresie.

Jednocześnie z porządkowaniem zagadnień w gospodarce miejskiej musimy zabrać się do uporządkowania gospodarki wodnej w przemyśle. Trzeba doprowadzić do tego, aby przemysł korzystał z własnej wody wszędzie tam, gdzie nie wykorzystano istniejących własnych ujęć wody.

Dużą uwagę należy zwrócić również na kanalizację i meliorację w miastach. Melioracje te nie są doceniane przez prezydów rad narodowych, mimo że wywierają one poważny wpływ na warunki mieszkaniowe ludzi pracy. Przykładem może być Elbląg. Urządzenia melioracyjne tego miasta położonego w depresji nie były konserwowane od 1945 r. Skutek jest taki, że piwnice i mieszkania parterowe zalewa woda, budynki mieszkalne są pełne wilgoci i obecnie będzie trzebałożyć miliony sumy, ażeby urządzenia melioracyjne doprowadzić do właściwego stanu.

Urządzenia kanalizacyjne i inne, służące do oczyszczania i asenizacji osiedli, to nie tylko budowa wielkich kolektorów, burzowców z równoczesnym skanalizowaniem domów, to robić trzeba i robić będziemy, ale należy również pamiętać o tym, że tam, gdzie w najbliższych latach nie będziemy mogli zbudować urządzeń kanalizacyjnych, należy przynajmniej zorganizować sanitarne oczyszczanie szamb, zmeliorować tereny bagienne w miastach itp. oraz stale utrzymywać urządzenia te na wysokim poziomie sanitarnym, zabezpieczając ludność przed chorobami.

Ulice i place

W najbliższym czasie nie będziemy mogli pozwolić sobie na radykalną — na szeroką skalę zakrojoną — przebudowę nawierzchni ulic. Pre-

zydów rad narodowych powinny więc mobilizować wysiłek społeczny do budowy, gdzie można, nawet nawierzchni nieulepszonych (np. wysypywanie dróg leszem, gruzem itp.). Należy zapewnić pomoc organizacyjną, transport i narzędzia. Jeszcze większy wysiłek i środki skierować należy na ulepszenie chodników. Osiągnięcie wyników w tej dziedzinie nie jest zbyt kosztowne, a efekt dla mieszkańców o wiele bardziej istotny i bezpośrednio odczuwany.

W zakresie konserwacji i remontów należy wzmocnić wysiłki zmierzające do całkowitego wyzyskania przeznaczonych na ten cel nakładów celem uchronienia kosztownego mienia narodowego przed dekapitalizacją, szerzej stosować racjonalizowane metody remontów i konserwacji, np. naprawę jezdni bitumicznych przy pomocy elementów prefabrykowanych, co pozwala na wykonywanie robót nawet w zimie.

Zieleń i czystość

Poprawa terenów zielonych również nie powinna pochłaniać większych nakładów inwestycyjnych. I tu znaczną rolę odegrać powinna inicjatywa i pomoc społeczna. Należy też położyć nacisk na większą użyteczność terenów zielonych: więcej ławek, piaskownic, drzew dających ocienione miejsca, należytego oświetlenia. Szczególnie zagadnienie stanowi walka o ochronę istniejących już zieleńców, walka z chuligaństwem.

Mówiąc o zieleni trudno nie wspomnieć o specjalnych zadaniach rad narodowych w zakresie rozwoju pracowniczych ogródków działkowych, mających wielostronny wpływ na poprawę warunków bytowych ludzi pracy.

Wpływ na estetyczny wygląd i stan sanitarny naszych osiedli wywiera też praca jednego z najbardziej rozpowszechnionych typów zakładów komunalnych, tj. zakładów oczyszczania miast.

Dotychczas w niedostatecznym stopniu wyzyskiwany jest tabor i sprzęt, a można to używać dzięki właściwej konserwacji i remontom. Stopień wyzyskania przez prezydów rad narodowych nakładów na kapitalne remonty w przedsiębiorstwach oczyszczania wynosił w pierwszym półroczu 1953 r. zaledwie 28%. Usprawnienie powinno być osiągnięte przez racjonalizację taboru i rozbudowę warsztatów w istniejących przedsiębiorstwach.

Wiele mają jeszcze do zrobienia prezydów rad narodowych w zakresie wykorzystania nieczystości oraz racjonalnej eksploatacji wysypisk.

W walce o zdrowie, o dobre samopoczucie ludzi pracy, małą rolę odgrywają łaźnie publiczne szczególnie w miastach, w których odsetek mieszkań wyposażonych w łaźnie jest niski. Wyposażenie naszych miast w łaźnie publiczne jest dosyć nierównomierne. Zakłady takie istnieją tylko w 341 miastach. Główne zadanie w tym zakresie polega na zwiększeniu wykorzystania istniejących łaźni.

Obecnie wykorzystywane są one zaledwie w 25%. Przyczyną tego jest w dużej mierze niechęć ludności do korzystania z łaźni, które są nieestetyczne, a czasem wręcz niechlujne. Sytuację można by zmienić prowadząc remonty. Tymczasem prezydja rad narodowych wykorzystywały kredyty na ten cel w pierwszym półroczu 1953 r. zaledwie w 23,4%.

Prezydja rad narodowych mają duże możliwości popularyzowania łaźni przez zorganizowaną wspólnie ze związkami zawodowymi i innymi organizacjami masowymi, prasą, kinem, radiowezłem itp. akcję propagandowo-uświadamiającą.

Trzeba podkreślić przykry fakt, że ilość sprzedanych biletów na zabiegi jest wyższa niż ilość wydanych zabiegów, gdyż kąpiele wykupione zbiorowo przez zakłady pracy nie są często przez uprawnionych wykorzystywane. Lepsze wykorzystanie zdolności usługowej zakładów pozwoli też na dalszą obniżkę taryf usługowych.

Inwestycje

Państwo ludowe, aby podnieść poziom gospodarki komunalnej i unowocześnić stan urządzeń miejskich,łożyło i będzie łożyć poważne środki finansowe. Niestety prezydja rad narodowych i ich komisje planowania gospodarczego nie zawsze dobrze gospodarują tymi środkami. W dziedzinie inwestycji komunalnych koordynacyjna działalność wielu WKPG jest jeszcze niedostateczna. Inwestycje gospodarki komunalnej mają obecnie w przeważającej mierze charakter inwestycji towarzyszących budownictwu przemysłowemu bądź mieszkaniowemu.

Szereg faktów wskazuje brak dostatecznego skoordynowania inwestycji komunalnych z bu-

downictwem osiedli ZOR. Za przykład może służyć rozmieszczenie osiedli podwarszawskich w takich okręgach, gdzie to wymaga zbudowania sieci wodociągowej i kanałów lub też niecelowego i kosztownego budowania urządzeń prowizorycznych.

W Rusinowie k. Wałbrzycha rozpoczęto budowę osiedla przed zbadaniem możliwości zaopatrzenia w wodę. Przeprowadzone badania geologiczne wykazały, że wody w osiedlu nie ma. W Stalowej Woli wybudowano nowe osiedle mieszkaniowe nie interesując się możliwością rozbudowy kanalizacji, wskutek czego zamieszkała w nowym osiedlu ludność uzyskała gorsze od możliwych do osiągnięcia warunki bytu.

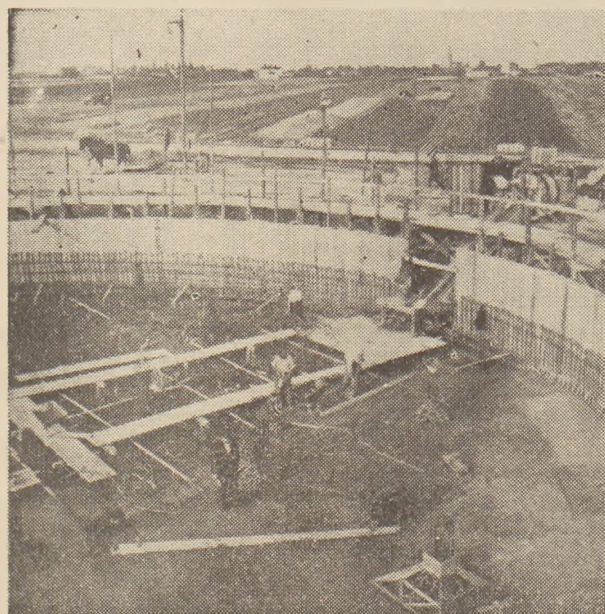
WKPG nie przejawiają dostatecznej troski o opracowanie planów zagospodarowania przetrzennego miast, co w znacznej mierze opóźnia możliwość przygotowania dokumentacji, zwłaszcza w zakresie budowy i rozbudowy wodociągów i kanalizacji. Zupełnie niedostateczne jest zainteresowanie przygotowaniem dokumentacji i samym wykonaniem budowli. Można ogólnie powiedzieć, że WKPG — jak w ogóle prezydja rad narodowych — wykazują dużo inicjatywy w walce o kredyty inwestycyjne, ale są często bierne w ich wykorzystaniu.

WKPG nie śledzą postępu robót na podstawowych obiektach inwestycyjnych, stąd duże opóźnienia w realizacji wielu ważnych inwestycji komunalnych, jak np. budowa kolektorów i dróg w Lublinie, niektórych inwestycji wodnych na Śląsku itp.

Świadectwem niedostatecznego zainteresowania prezydów Woj. RN i WKPG postępowaniem planu inwestycyjnego 1953 r. w dziedzinie gospodarki komunalnej jest tabelka, ilustrująca wykonanie tych zadań przez poszczególne województwa w ciągu 10 miesięcy 1953 r.:

Procentowe wykonanie planu inwestycyjnego za 10 miesięcy 1953 r. Stan na 1.XI. 1953 r.

1. m. st. Warszawa	63,7
2. woj. warszawskie	120,4
3. „ bydgoskie	76,0
4. „ poznańskie	67,7
5. m. Łódź	74,2
6. woj. łódzkie	45,4
7. „ kieleckie	78,7
8. „ lubelskie	69,7
9. „ białostockie	71,5
10. „ olsztyńskie	83,0
11. „ gdańskie	53,9
12. „ koszalińskie	46,9
13. „ szczecińskie	35,4
14. „ zielonogórskie	58,4
15. „ wrocławskie	46,5
16. „ opolskie	45,1
17. „ stalinogrodzkie	66,8
18. „ krakowskie	55,3
19. „ rzeszowskie	57,0



Prace przy budowie zbiorników ujęcia wody dla Łodzi (rurociąg Pilica — Łódź)

65,6%

Słabe jest również zainteresowanie wydziałów finansowych i WKPG wykorzystaniem wszelkiego rodzaju środków miejscowych na inwestycje niescentralizowane. W wielu miastach na przykład nie wprowadzono podatku miejskiego, stanowiącego główne źródło finansowania inwestycji niescentralizowanych.

Poszczególne wydziały gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, wydziały finansowe i WKPG wykazują również brak dostatecznego zainteresowania wykonaniem zadań budżetowych w dziedzinie gospodarki komunalnej. Na przykład na utrzymanie studni publicznych, mimo wielkiej szczupłości kredytów (zaledwie 136 zł rocznie na 1 studnię), przewidziane w budżecie na ten cel kredyty nie są całkowicie wykorzystane. Potrzeby są w tym zakresie duże, stan techniczny i sanitarny studzien publicznych jest wysoce niezadowalający, jednakże kredyty budżetowe w wielu województwach wykorzystywane są słabo: w woj. gdańskim 26%, zielonogórskim 28,2%, olsztyńskim 38,6%, stalinogrodzkim 42%.

W skali krajowej kredyty wykorzystano ogółem za 9 miesięcy zaledwie w 50,5%.

Również wykorzystanie kredytów budżetowych na melioracje w miastach i osiedlach jest wręcz słabe (46,2% w okresie 9 miesięcy 1953 r.), mimo iż potrzeby w tym zakresie są nagłe.

Najgorzej przedstawia się stan wykonania robót konserwacyjnych w zakresie melioracji komunalnych w woj. kieleckim (wykorzystano 24,1% środków budżetowych 1953 r.), bydgoskim (33,3%), zielonogórskim (35%), olsztyńskim (28,5%), stalinogrodzkim (49,2%), poznańskim (39,5%), gdańskim (58,3%).

Z drugiej strony mamy wysokie wykonanie tych zadań w woj. rzeszowskim (95,2%).

WKPG oraz wydziały finansowe powinny również nadawać kierunek wykorzystania budżetów dodatkowych.

Szersze zainteresowanie prezydiów rad narodowych problematyką komunalną przyczyni się do lepszej realizacji tych zadań, które postawiły tezy przedjazdowe.

O właściwy stosunek prezydiów do przedsiębiorstw i zakładów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej

Podstawowym warunkiem właściwego kierowania i koordynowania działalności komunalnej w terenie jest zdrowy stosunek rad narodowych do wojewódzkich zarządów i przedsiębiorstw oraz do przedsiębiorstw i zakładów komunalnych.

Powołanie wojewódzkich zarządów i pozostawienie funkcji koordynacyjnych i kierowniczych wydziałom gospodarki komunalnej miało na celu wzmocnienie operatywności i usprawnienie

działalności komunalnej. Niektóre Woj. RN właściwie rozumiały sens reorganizacji i współpraca między wydziałami gospodarki komunalnej a wojewódzkimi zarządami od początku rozwinięła się zadowalająco. Do takich województw należą: stalinogrodzkie, bydgoskie i krakowskie.

Wyniki tej współpracy uwidoczniają się w lepszym wykonaniu zadań planowych, np. wykonanie planu wartościowego wg cen bieżących za trzy kwartały w zakresie wodociągów i kanalizacji w województwie stalinogrodzkim wynosi 113%, w krakowskim 111,3%, bydgoskim 111,1%, w zakresie komunikacji w województwie stalinogrodzkim 118,5%, krakowskim 128,3%, bydgoskim 108,3%, w zakresie oczyszczania w stalinogrodzkim 119,9%, bydgoskim 113,8%, krakowskim 111,4%.

Są to przykłady z podstawowych gałęzi działalności gospodarki komunalnej.

Niewłaściwie natomiast kierują wojewódzkimi zarządami prezydium Woj. RN w Koszalinie, Zielonej Górze i Szczecinie. Rady narodowe woj. koszalińskiego od Woj. RN poczynszy niedostatecznie interesują się działalnością Wojewódzkiego Zarządu PiUK i podległych mu zakładów.

W woj. zielonogórskim skrupowanie WZ PiUK doszło do tego, że przewodniczący Prezydium Woj. RN zarezerwował dla siebie prawo podpisu delegacji pracowników Wojewódzkiego Zarządu. Fakt ten powoduje nie tylko ograniczenie kompetencji kierownictwa i podrywa jego autorytet, ale również wpływa na wzrost kosztów związanych z przejazdami służbowymi z Nowej Soli do Zielonej Góry oraz pociąga za sobą stratę czasu poszczególnych pracowników.

Również współpraca między Wydziałem Gospodarki Komunalnej a WZ PiUK w Szczecinie powinna ulec poprawie.

Prezydium rad narodowych muszą zdać sobie sprawę, że są w pełni odpowiedzialne za pracę podległych sobie jednostek gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, że obecnie, w związku z wytycznymi IX Plenum KC, powinny je otoczyć szczególną opieką.

Prezydium rad narodowych przez wydziały finansowe i komisje planowania gospodarczego, przez wydziały gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, wojewódzkie zarządy, przy pomocy komitetów blokowych i komisji rad narodowych muszą czuwać nad tym, ażeby przedsiębiorstwa komunalne realizowały zadania walki o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy.

Prezydium rad narodowych — jako gospodarze na swoich terenach — są w pełni odpowiedzialne za wykonywanie u siebie zadań gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Szczególnie ważnym zadaniem rad narodowych jest troskliwe i czujne odnoszenie się do potrzeb codziennego życia mas, jest dożalenie wszelkich sił i mobilizowanie wszystkich wewnętrznych nieuruchomionych dotąd rezerw i środków do sprawnego zaspokojenia tych potrzeb.

Bolesław Bierut już w swym referacie na VII Plenum KC PZPR — poddając ostrej krytyce przejawy często bezdusznego stosunku do istotnych zagadnień bytu klasy robotniczej i nie-wykorzystanych możliwości — mówił:

„Z czego wynikają te wszystkie ujemne fakty? Z braku nieustannej troski o robotnika, z bezdusznego stosunku do ludzi, z na wskroś zgniłego przekonania, że sprawy te nie dotyczą administracji gospodarczej, że wystarczy dbać

o maszyny, a można nie dbać o ludzi. Trzeba ostro zmieniać i zmienić jak najszybciej ten stosunek, trzeba poprawić warunki życia robotników i przejawiać o nie stałą troskę, nie szczędzić w tym kierunku starań i wysiłków — takie jest zadanie. Istnieją tu temu wszystkie warunki, jeżeli nasi działacze partyjni, związkowi i gospodarcy, jeżeli terenowe rady narodowe wezmą się do tej sprawy z pełną energią, rozumiejąc, że taki jest kategoryczny nakaz partii“.

Komitety blokowe stają do walki z marnotrawstwem

(Apel Komitetu Blokowego Nr 58 w Warszawie)

Publikujemy wezwanie mieszkańców bloku Nr 58 na Grochowie w Warszawie. Równocześnie publikujemy wypowiedź przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzego Albrechta, który ustosunkowuje się do cennej inicjatywy mieszkańców stolicy.

Zamieszczając oba materiały Redakcja „Rady Narodowej“ chce zwrócić uwagę wszystkich prezydiów MRN, komisji gospodarki komunalnej i mieszkaniowej oraz komitetów blokowych na wielkie znaczenie podjętych zobowiązań. W świetle wytycznych IX Plenum KC PZPR sprawa wzmożenia troski mieszkańców o mienie społeczne, o socjalistyczną opiekę nad miastem nabiera szczególnej wagi. Szerokie spopularyzowanie apelu mieszkańców bloku Nr 58 w Warszawie zmobilizuje ludność wszystkich miast naszego kraju do walki z marnotrawstwem, walki o lepsze warunki bytowe, o podniesienie kultury naszego życia.

Kilkuset mieszkańców bloku Nr 58 w dzielnicy Praga-Południe, zgromadzonych na ogólnym zebraniu w dniu 8 bm., zastanawiało się, w jaki sposób — poza stałym ulepszaniem swej pracy zawodowej — przyczynić się do wypełnienia zadań, jakie wysunęło IX Plenum KC PZPR. Dyskutując nad tym, mieszkańcy bloku: Michalska, Czarnowski, Matyjak, Janusik, Dąbrowski i inni podkreślali, że każdy obywatel naszego kraju powinien nie tylko w swym zakładzie pracy, ale również w domu mieć stale na uwadze fakt, że najdrobniejszy nawet przejaw marnotrawstwa jest przeszkodą w walce o dalszą poprawę warunków bytowych ludzi pracy miast i wsi.

Wynikiem toczącej się na zebraniu dyskusji było jednogłośnie podjęte zobowiązanie.

„My, mieszkańcy z terenu komitetu blokowego Nr 58 postanowiliśmy — podobnie jak masy pracujące całego kraju — godnie odpowiedzieć na troskę władzy ludowej o nasze codzienne sprawy życiowe“ — głosi zobowiązanie.

„Wypowiadamy zdecydowaną walkę wszelkim przejawom marnotrawstwa występującym w naszych domach. Zbyt wiele marnuje się jeszcze wody, energii elektrycznej i gazu w naszych miesz-

kaniach; niedostateczna jest jeszcze troska o odpowiednią konserwację bloków mieszkalnych, o należyty wygląd i porządek na posesjach, klatkach schodowych itp.“.

Zobowiązanie przewiduje staranną konserwację i natychmiastowe naprawianie uszkodzeń we wszystkich domach należących do komitetu blokowego Nr 58, dbałość o mieszkania, naprawienie wszelkich uszkodzeń w urządzeniach wodociągowych i gazowych do dnia 5. III. br. oraz staranną konserwację tych urządzeń, tak aby nie dopuścić do strat wody i gazu. Ponadto mieszkańcy bloku postanowili walczyć z marnotrawstwem prądu elektrycznego i pod żadnym pozorem nie używać w godzinach szczytu grzejników, kuchenek itp.

„Zdajemy sobie sprawę — czytamy w zakończeniu zobowiązania — że ta walka może i powinna przynieść naszej gospodarce narodowej uzyskanie dodatkowych tysięcy m. sześc. wody i gazu, tysięcy kilowatów energii elektrycznej, że przyczynimy się do oszczędniejszej i lepszej konserwacji budynków mieszkalnych, do wzrostu estetyki naszych osiedli, placów i ulic.

Zwracamy się do wszystkich komitetów blokowych Warszawy — do wszystkich mieszkańców stolicy z apelem:

Rozwińmy przedjazdowe współzawodnictwo w blokach mieszkalnych w dziedzinie walki z marnotrawstwem. Uczyńmy wszystko, aby miasto nasze powitało II Zjazd PZPR w sposób godny Stolicy Polski Ludowej“.

Wypowiedź tow. J. Albrechta

Społeczną i gospodarczą wagę wezwania komitetu blokowego Nr 58 w Warszawie omówił w rozmowie z przedstawicielem PAP przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy tow. Jerzy Albrecht.

„Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — oświadczył Jerzy Albrecht — wita z uznaniem tę cenną inicjatywę komitetu blokowego Nr 58.

Sprawa marnotrawstwa wody, gazu i światła była już niejednokrotnie przedmiotem obrad na-

szej Rady. By w pełni uzmysłwić sobie doniosłość tego zagadnienia wystarczy przytoczyć kilka przykładów. W Warszawie marnuje się — jak wykazują obliczenia — około 20 proc. wody wtłoczonej do przewodów, głównie w wyniku niedokręcania kranów, niedostatecznej dbałości o uszczelnianie urządzeń wodociagowych itp. W jednym tylko domu przy ul. Rakowieckiej 41 przed naprawą instalacji wodociagowej w mieszkaniach zużywano 1947 m sześć. wody, zaś po naprawie instalacji — w takim samym okresie — tylko 370 m sześć. W innym domu, przy ul. Kieleckiej 46, zużywano 250 m sześć. wody, zaś obecnie, po naprawie, 59 m sześć. wody. Te cyfry mówią same za siebie.

Niemniej ważne znaczenie gospodarcze posiada ta część zobowiązania, która mówi o należytej konserwacji budynków mieszkalnych. Przytoczę tu również przykład. Dom przy ul. Podchorążych 79 w listopadzie 1949 r. wymagał naprawy dachu kosztem ok. 1500 zł. Naprawy nie przeprowadzono w terminie i teraz remont kosztuje 300 tys. zł. Trzeba już przeprowadzić remont kapitalny nie

tylko dachu, ale całego piętra, ponieważ zgniły drewniane części ścian budynku i konstrukcja dachowa. Podobnie przedstawia się sytuacja w domach przy ul. Mokotowskiej Nr 39, Zachodniej 17 i innych.

Komitety blokowe stolicy posiadają już w swej pracy poważny dorobek. Wiele z nich wykazywało niejednokrotnie, że są zdolne mobilizować mieszkańców do masowych akcji społecznych. Przykładem tego może być choćby zeszłoroczny Miesiąc Budowy Warszawy, w którym komitety blokowe potrafiły zmobilizować do prac społecznych dziesiątki tysięcy warszawiaków; w społecznej zbiórce złomu Warszawa zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie 140 miast polskich.

W imieniu Prezydium Rady Narodowej miasta st. Warszawy pragnę z uznaniem powitać tę nową cenną inicjatywę i wyrazić przekonanie, że znajdzie ona pełne zrozumienie i poparcie wśród mieszkańców stolicy i komitetów blokowych, które masowo podejmą apel komitetu Nr 53“.

I. POPOWSKI

przewodniczący Komisji Zdrowia
Woj. RN w Białymstoku

Jak pracuje Komisja Zdrowia Woj. RN w Białymstoku

(Z referatu wygłoszonego na krajowej naradzie komisji zdrowia Woj. RN)

Województwo białostockie należało do 1939 r. do najbardziej zacofanych w Polsce pod względem urządzeń sanitarnych i leczniczych. Brak kanalizacji i wodociągów w miastach, bezplanowa zabudowa osiedli, wielki prymitywizm życia codziennego, analfabetyzm sanitarny, mała ilość łóżek szpitalnych (około 800), większość powiatów pozbawiona szpitali, w całym województwie ani jednego łóżka dziecięcego w szpitalu, zupełny brak profilaktyki — oto obraz „troski“ o zdrowie człowieka w ustroju kapitalistycznym. Wojna i okupacja pogłębiły ten stan. Dur płamisty i kołtuny były w Białostocczyźnie zjawiskiem stałym. Pomoc lecznicza opierała się prawie wyłącznie na gabinetach prywatnych, dostępnych jedynie małej grupie ludzi bogatych.

W Polsce Ludowej stan zmienił się radykalnie. Dziewięć lat niepodległości, to okres wytężonej walki o podniesienie warunków sanitarnych i zdrowotności. Ilość łóżek szpitalnych wzrosła do około 3.000, z tego w mieście Białymstoku ponad 1000. Zbudowano od podstaw dwa piękne szpitale w Wysokiem Mazowieckiem i Augustowie, każdy na 200 łóżek, szpital w Hajnówce, Szkołę Pielęgniarską, Stację Przetaczania i Konserwowania Krwi, Stację Sanitarно-Epidemiologiczną w Białymstoku oraz Akademię Medyczną. Wybudowano, odbudowano lub przystosowano wiele budynków na ośrodki zdrowia, z któ-

rych na wyróżnienie zasługują ośrodki zdrowia: w Bielsku, Białymstoku, Łomży, Knyszynie, Sejnach, Suchowoli i Krynkach, izby porodowe w Rutkach, Chrabołach, Boćkach i wiele innych. W każdym powiecie istnieje Pogotowie Ratunkowe, we wszystkich gminach mamy położne gminne. Stan sanitarny znacznie się poprawił, choć mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

W tych osiągnięciach Komisja Zdrowia Woj. RN ma swój poważny udział.

Plan pracy Komisji

Komisja w 1953 r. pracowała w oparciu o ramowy roczny plan pracy i szczegółowe kwartalne plany pracy.

Układając roczny plan swej pracy Komisja zwracała uwagę, aby w planie zamieszczone były węzłowe problemy województwa. Problemy, które nie mogą być rozwiązane na szczeblu gminy czy powiatu. Zagadnienia szczegółowe Komisja pozostawiała komisjom PRN i GRN. W ten sposób Komisja już przy samym opracowaniu planu zwracała uwagę na rozgraniczenie działalności komisji rad poszczególnych stopni, wstrzegając się wejścia na łatwą drogę zastępowania komisji PRN i GRN.

Jako węzłowe zagadnienia, do rozwiązania których Komisja uznała za konieczne włączyć się, wytypowano następujące sprawy: Kontrola

działalności Wydziału Zdrowia Prezydium Woj. RN; rozmieszczenie kadry lekarskiej i pielęgniarskiej na terenie województwa; usprawnienie działalności Pogotowia Ratunkowego; pełne wykorzystanie zdolności usługowej placówek służby zdrowia: szpitali, ośrodków zdrowia, izb porodowych, aptek społecznych; podniesienie stanu sanitarnego szkół, internatów, przedszkoli, żłobków, obozów, kolonii letnich, półkolonii i dziecińców, domów wczasowych, hoteli robotniczych; podniesienie higieny pracy zakładów żywienia zbiorowego, wytwórni produktów spożywczych, jak: mleczarnie, piekarnie, masarnie itp. oraz ich miejsca sprzedaży; rytmiczne i pełne wykonywanie inwestycji w zakresie zdrowia; podniesienie stanu sanitarnego miast i wsi ze szczególnym uwzględnieniem państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych; inne sprawy, jak np. fikcyjności godzin pracy lekarzy itp.

W oparciu o szeroki aktyw

Rozwiązanie tak podstawowych i obszernych zagadnień nie byłoby możliwe z udziałem samych członków Komisji. Dlatego też Komisja realizując założenia swej pracy po prostu zmuszona była otoczyć się aktywnym spoza Komisji, pracować przy pomocy tego aktywu.

Szczególnie szeroko włączany jest aktyw społeczny do prac Komisji wówczas, gdy prace Komisji rozdzielone zostają na zespoły. Komisja wykorzystując fakt, iż w skład jej wchodzi przedstawiciele organizacji masowych, dąży do tego, aby harmonizować pracę wszystkich organizacji społecznych w zakresie zdrowia i aby zainteresować je zagadnieniami zdrowia w woj. białostockim.

Plan swej pracy Komisja harmonizowała z aktualnymi potrzebami terenu. Tak na przykład kontrolę wydziałów zdrowia przeprowadzano przeważnie w zimie, wiosną skupiono się głównie na akcji sanitarno-porządkowej, w lecie kontrolowano akcję wczasów dla dzieci i młodzieży, jesienią sprawdzano przygotowanie szkół pod względem sanitarnym. Na ekipy lekarskie w ramach łączności miasta ze wsią główny nacisk kładziono w lecie, by w okresie pilnych robót polnych dać pomoc lekarską na miejscu.

Od faktów do rozwiązywania zagadnień

Troszcząc się szczególnie o rozwiązywanie zagadnień w skali wojewódzkiej Komisja zwracała również uwagę na bezpośrednio prowadzone kontrole nawet placówek szczebla gminnego, aby uzyskać własny, rzeczywisty obraz, aby bezpośredni wgląd członków Komisji w pracę najniższych komórek pomagał lepiej rozwiązywać zagadnienia w skali wojewódzkiej. I tak na przykład w czasie kontroli ujawniono w niektórych placówkach służby zdrowia nadmiar sprzętu medycznego i leków. Wskutek interwencji Komisji zbędny tam sprzęt i leki skierowano do placówek odczuwających ich brak. Miało to miejsce między

innymi w Łomży, skąd przeniesiono umywalkę pedałową do izby porodowej w Jedwabnem, sprzęt dentystyczny i niektóre leki z Krynek przeniesiono do Sokółki itd.

Podobnie było i w sprawach rozmieszczenia kadr lekarskich. Szpital w Sokółce od dłuższego czasu nie posiadał chirurga choć miał salę operacyjną i pełne urządzenie. Na skutek wniosku Komisji przeniesiono lekarza-chirurga ze Szczuczyna do Sokółki. Na wniosek Komisji zmieniono lekarzy w Krynkach i w Gołdapi, przydzielono dobrego chirurga do pięknego, nowego szpitala w Wysokiem Mazowieckiem, uzupełniono jednoosobową obsadę szpitala w Brańsku, Knyszynie i Szczuczynie, uruchomiono szereg punktów zdrowia na wsi z obsadą pielęgniarską.

Komisja Zdrowia wystąpiła z wnioskiem, by takie szpitale, jak w Wysokiem Mazowieckiem, Augustowie, Łomży, Elku, otrzymały wysokokwalifikowanych lekarzy, którzy z kolei zajęliby się szkoleniem praktycznym młodych lekarzy, kończących studia. Zagadnienie to, jak dotychczas nie zostało w pełni zrealizowane, choć Prezydium Woj. RN wnioski Komisji uznało za słuszne z uwagi na szczupłość kadr.

Zajmowaliśmy się również zagadnieniem dyscypliny pracy i fikcyjności godzin lekarskich, nie godząc się z tym, by lekarz mógł pracować na dobę 18 i więcej godzin. Pod tym względem osiągnęliśmy pewną poprawę.

Poważną trudnością w naszym województwie była i jest sprawa lokali dla lekarzy i dla placówek służby zdrowia. W wyniku pracy Komisji uzyskano w Białymstoku 9 lokali i kilkanaście mieszkań dla lekarzy w terenie. Nie poświęciliśmy jednak dostatecznej uwagi kadrze pielęgniarek, wskutek czego część ich, np. w Wysokiem Mazowieckiem, mieszka w trudnych warunkach. Problem mieszkań dla pielęgniarek zamieściliśmy w planie pracy na 1954 rok.

Przyczyny słabej pracy komisji rad niższych stopni

Komisja podjęła prace zmierzające do podniesienia aktywności powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych w zakresie zdrowia, a w szczególności do podniesienia aktywności komisji zdrowia w tych radach. Tak np. Komisja dąży do tego, aby jej zespoły pracujące w terenie współpracowały z komisjami zdrowia właściwych rad narodowych. W ostatnim miesiącu członkowie Komisji Zdrowia Woj. RN byli obecni na posiedzeniach komisji zdrowia PRN i w każdym powiecie na jednym posiedzeniu komisji zdrowia, pracy i pomocy społecznej GRN lub MRN, na których omawiano działalność tych komisji w 1953 roku.

Trzeba powiedzieć, że obecność ta dała nam wiele cennych spostrzeżeń i obopólnych korzyści. Wymieniliśmy nasze doświadczenia w pracach komisji, poznaliśmy bliżej teren, pomogliśmy komisjom niższych stopni w zrozumieniu ich roli i zadań. Stwierdziliśmy w wielu wypadkach,

że komisje podejmowały wiele cennych wniosków, jak w Sokółce, Grajewie, Kolnie, ale bardzo często wnioski nie doczekały się realizacji. Prezydium PRN rzadko zapraszały członków komisji na swoje posiedzenia, a często sekretarze prezydiów uważali komisję za zbyt ciężar, jak na przykład w Prezydium PRN w Sokółce.

Taki styl pracy wywoływał zniechęcenie u członków komisji, którzy nie widząc rezultatów w swej pracy nie przeprowadzali kontroli, nie uczęszczali na zebrania i tym samym nie spełniali podstawowych zadań komisji. Brak zainteresowania pracą komisji ze strony sekretarzy prezydiów rad narodowych i ze strony samych prezydiów doprowadził w wielu wypadkach do kompletnej bezczynności, jak np. w Wysokiem Mazowieckiem. Jaskrawym przykładem braku działalności komisji zdrowia, pracy i pomocy społecznej GRN są gminy Kowalewsczyzna, Sokoły, Łapy w powiecie wysokomazowieckim. Komisje nie miały tam ani jednego posiedzenia i nie przeprowadzały kontroli.

Przeprowadzając rozmowy z sekretarzami prezydiów PRN doszliśmy do wniosku, że niektórzy z nich nie znają podstawowych założeń działalności komisji i nie doceniają ich pracy, jak np. w Wysokiem Mazowieckiem i Sokółce.

Ta praktyka dała nam dużo doświadczeń, pozwoliła wyrobić pogląd na powiązanie zagadnienia stanu sanitarnego województwa z pracą organów rad narodowych niższych stopni. Poznaliśmy przy tym złą lub niedostateczną pracę komisji PRN i GRN. Dlatego też zbadaliśmy tę pracę u podstaw. Stwierdziliśmy, że dobór komisji często był zupełnie przypadkowy. Udział w posiedzeniach komisji PRN utwierdził nas w przekonaniu, że forma takiej współpracy wydaje się słuszną i należałoby ją praktykować na codzień. Niedociągnięciem w pracy Komisji było to, że zgromadzony materiał nie zawsze wykorzystywaliśmy dla zgłoszenia do prezydium konkretnych wniosków organizacyjnych i że nie zawsze kontrolowaliśmy jak są wykonywane zarządzenia czy zalecenia wydane na skutek naszych wniosków.

Wyniki pracy Komisji

Na skutek wniosków naszej Komisji polepszone warunki pracy personelu fachowego, usprawniono szybkość wyjazdów i podniesiono dyscyplinę pracy w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Szybkość wyjazdu do chorego wynosi obecnie od jednej do trzech minut.

Dużą wagę przywiązywała Komisja do podniesienia higieny w szkołach i ośrodkach wychowywania młodzieży. Komisja współpracowała z Komisją Oświaty i Kultury odbywając wspólne posiedzenia i kontrole.

W wyniku kontroli przeprowadzonej w Mroczach pow. etckiego zakwestionowano przydatność budynków przeznaczonych na kolonie i półkolonie w r. 1953, wskutek czego kolonie zostały przeniesione do innej miejscowości. W Jedwabnem pow. łomżyński, na skutek kontroli przeniesio-

no świetlicę miejską z internatu liceum do innego budynku.

Pomimo wielu interwencji wciąż jeszcze spotyka się w szkołach brak odpowiednich ustępów, śmietników, studzien. Pięknym przykładem jak można w warunkach zapadłej wsi utrzymać wzorową czystość w szkole jest Puńsk w pow. suwalskim, gdzie podłogi lśnią czystością, szkoła jest ukwiecona, dzieci czyste, w klasach przebywają w miękkich pantoflach, czują się w tej szkole bardzo dobrze. Jest to zasługa kierownika i całego zespołu nauczycielskiego szkoły. Niestety w wielu sąsiednich szkołach, mających zupełnie podobne warunki, sprawa ta przedstawia się znacznie gorzej, np. w szkole w Szypliszkach i Zaborzyskach.

Dla zapewnienia rytmiczności i kompletności wykonywania planów inwestycyjnych oraz uwzględnienia wymagań sanitarnych w budynkach spowodowano, że projekty budowlane zwłaszcza placówek zbiorowego żywienia, szkół, internatów itp. są uzgadniane z Wojewódzką Stacją San.-Epid. pod kątem urządzeń sanitarnych.

Największą trudność sprawiało dopilnowanie terminowego ukończenia budowy obiektów placówek służby zdrowia takich jak budowa szpitala w Augustowie, w Wysokiem Mazowieckiem i Akademii Medycznej w Białymstoku. Komisja zwróciła uwagę na kontrolę załatwiania skarg przez Wydział Zdrowia. Między innymi Komisja brała udział w rozpatrzeniu skarg na lekarzy Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku, na lekarzy z Olecka, ze Szczuczyna, z Łomży. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia wykryto wiele niedociągnięć. W niektórych wypadkach, jak np. w Szczuczynie, dokonano przeniesienia dyrektora szpitala.

W czasie przeprowadzenia kontroli w szpitalach i ośrodkach zdrowia Komisja nawiązała kontakt z chorymi, uzyskując od nich spostrzeżenia i uwagi o pracy lekarzy, pielęgniarek i innego personelu służby zdrowia. Komisja miała możliwość wpływania na usunięcie zauważonych braków.

Spośród innych zagadnień, którymi zajmowała się Komisja, wymienić należy szeroką mobilizację aktywu społecznego w związku z akcją sanitarnoporządkową. Zainteresowano tą sprawą cały aparat służby zdrowia, PCK, LK, ORZZ, PPZZ. Nie udało się natomiast wciągnąć do tej pracy ZMP i ZSCH.

Komisja w każdym kwartale wysłuchiwała sprawozdań kierownika Wydziału Zdrowia z realizacji zadań i zapoznawała się z najpilniejszymi sprawami na kwartał najbliższy. Pozwalało to Komisji na wnikliwszą kontrolę w terenie. Przewodniczący Komisji był zawsze zapraszany na posiedzenia Prezydium Woj. RN, na których były rozpatrywane wnioski Komisji. Ponadto przewodniczący zawsze brał udział w posiedzeniach Prezydium, na których były omawiane zagadnienia służby zdrowia.

Komisja Zdrowia Woj. RN w wykonywaniu swoich czynności korzystała z pomocy ze strony Prezydium Woj. RN. Podobnej pomocy nie stwierdziliśmy jednak w większości powiatów.

Oceniając naszą pracę samokrytycznie widzimy, że w wielu wypadkach wyręczał w pracy komisje zdrowia rad narodowych niższych stopni. Doświadczenia te pozwolą nam jednak na rozwinięcie jeszcze skuteczniejszej działalności w roku 1954.

Nasze najbliższe zadania

W związku z oceną dotychczasowej działalności i w świetle wytycznych IX Plenum KC PZPR, Komisja Zdrowia stawia sobie na najbliższą przyszłość następujące zadania:

Wnikliwsza niż dotąd kontrola pracy Wydziału Zdrowia w szczególności w zakresie organizowania nowych placówek służby zdrowia na wsi, należytego rozbudowania kadr służby zdrowia coraz lepszego świadczenia usług i stopniowego przedstawiania się na profilaktykę i oświatę sanitarną.

J. KIEGIEL

Nie można planować produkcji rolnej bez udziału chłopów

— Planujemy na wszystkich niemal odcinkach naszego życia gospodarczego — mówi kierownik sekcji rolnej WKPG w Olsztynie Bujdens. W rolnictwie również planujemy wzrost wydajności z ha, wzrost pogłowia, ale to planowanie odbywa się bez tych, którzy istotnie decydują o wzroście produkcji rolniczej — bez chłopów. Dlatego postanowiliśmy podjąć próbę wciągnięcia do planowania samych chłopów — gromadę“.

Sposobem takim, narzędziem planowania ma być w woj. olsztyńskim tzw. „program rozwoju gospodarstwa“.

Prace nad przygotowaniem programu rozwoju gospodarstwa rozpoczęto w październiku br. W celu opracowania poszczególnych zagadnień powstały 3 komisje: Ankietyzacji, Ustalenia Potrzeb Terenu i Ustalenia Programów.

Komisja Ankietyzacji opracowała wzór ankiety, którą rozesłano przez ZSch do powiatów. Tam aktywiści dochodzili do lepszych, przodujących gospodarstw i dowiadywali się, jaki jest stan maszyn, ilość inwentarza żywego, wydajność z ha w kolejnych latach, jak wygląda stosowanie wsiwek i poplonów, kontraktacja, nawożenie, sposoby żywienia bydła i trzody oraz uprawy gleby itp. Ankiety takich zebrano około 250. Miały one służyć jako punkt wyjścia w układaniu typowych programów gospodarczych.

Komisja Ustalenia Potrzeb Terenu składa się z przedstawicieli instytucji stopnia wojewódzkiego, jak Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Woj. RN, Centrala Nasienna, Centrala Obrotu

Zwalczanie objawów chłodnego i bezdusznego stosunku do chorego.

Współdziałanie z aparatem służby zdrowia w sprawnym scalaniu lecznictwa zamkniętego z otwartym tak, by było ono nie aktem formalnym, lecz dało lepszą obsługę chorym i skuteczną profilaktykę.

Znaczne rozszerzenie aktywu społecznego wokół Komisji, w szczególności przez mobilizację związków zawodowych, ZSch, ZMP, PCK, Ligi Kobiet do walki o likwidację analfabetyzmu sanitarnego, do podniesienia na wyższy poziom stanu sanitarnego województwa, do walki z chorobami zakaźnymi, przesadami, znochochami i zabobonami.

Aktywizacja komisji zdrowia, pracy i pomocy społecznej GRN.

W pracy naszej kierować się będziemy troską, aby służba zdrowia w województwie białostockim jak najpełniej realizowała wskazania IX Plenum, przyczyniając się do ciągłego wzrostu stopy życiowej ludności.

Zwierzętami Hodowlanymi itp. Na posiedzeniach członkowie Komisji zgłaszali, jakie są potrzeby wsi olsztyńskiej w takich dziedzinach, jak melioracja, odbudowa gospodarstw, pasze i inne.

Trzeciej Komisji pozostała zasadnicza praca — przygotowanie programów rozwoju gospodarstw. W skład Komisji poza przewodniczącym Bujdenssem z WKPG weszli dwaj asystenci z Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie i kierownik Oddziału Produkcji Roślinnej Prezydium Woj. RN. Przyступując do ustalenia programów Komisja wytypowała 3 charakterystyczne dla woj. olsztyńskiego wielkości gospodarstw: 6 ha, 8,5 ha, 12 ha z dalszym rozbiem wg jakości gleb (b. dobra, średnia, słaba). Otrzymano w ten sposób 9 typów gospodarstw, dla których został opracowany perspektywiczny program rozwoju gospodarstwa w latach 1954 — 1955 oraz 1956 — 1958.

Co jest w tym programie? Są dane co chłop na swoim gospodarstwie powinien osiągnąć w roku 1955 i w roku 1958. Np. gospodarstwo rolne 6-hektarowe posiadające ziemię pszenno-buraczaną powinno mieć 20% łąk i pastwisk, a struktura zasiewów powinna wyglądać w ten sposób, że zbożem obsiać należy 55% ziemi ornej, ziemniakami obsadzić 20%, uprawami pastewnymi 17%, przemysłowymi jak len, konopie, buraki cukrowe 8% powierzchni ziemi ornej gospodarstwa. Następnie wskazywana jest wysokość plonów możliwych do osiągnięcia przez gospodarstwo w 1955 oraz w 1958 r., wzrost ilości inwentarza i jego produktywności.

Prace zakończono w połowie listopada i odtąd w Olsztynie sprawę programów odłożono. Wydaje się, że niesłusznie.

Program rozwoju mógł bowiem stanowić konkretną pomoc dla chłopów gospodarujących indywidualnie w podniesieniu ich gospodarki. Program ten jest właśnie konkretną formą pomocy rad narodowych dla chłopów, pomocy, o której tak wiele mówią tezy IX Plenum. Jest to tym ważniejsze, że w dotychczasowej praktyce woj. olsztyńskiego, a podobnie jest i w innych województwach, na temat tez i pomocy wiele mówi się, natomiast mniej pomaga się już od zaraz, bezpośrednio. Były w gromadach zebrania, na których prelegenci z powiatu czy województwa mówili o znaczeniu tez. Niedawno po ukazaniu się uchwały Rady Ministrów w sprawie hodowli znów ruszyły grupy prelegentów i mówiły o podniesieniu hodowli, o środkach, jakie podejmuje rząd, by pomóc chłopom w ich walce o wzrost produkcji. Po to, by nie wpaść w werbalizm, by w powodzi słów nie zginęło zaufanie chłopów do programu zawartego w tezach, czas już przełożyć zadania ogólne na zadania konkretne, na konkretną pomoc.

Wydaje się, że niedocenywanie tego w Prezydium Woj. RN w Olsztynie, przez Wydział Rolnictwa i WKPg było przyczyną odłożenia sprawy programów. Tezy IX Plenum, kierunek tez powinien spowodować szybsze próby wprowadzenia w życie programów a nie ich „zawieszenie na kołku“.

Dotychczas jednak nie próbowano dotrzeć do samych chłopów, do gromad, by spytać ich, jak oceniają praktyczność i realność programów. Nie wystarcza te kilka rozmów, jakie prowadzili asystenci WSR z takimi przodującymi chłopami jak Ferenc, Jankowski, Boguta w czasie przygotowania programów. Przecież najważniejszym zadaniem jest dotrzeć do chłopów nie tylko przodujących, ale podnieść gospodarstwa zaniedbane, pokazać gospodarzom, jakie są perspektywy rozwoju gospodarstwa, jakie są zadania w ich zagrodzie i jak je można wykonać. Inaczej mówiąc, historia się powtórzyła; planowanie produkcji rolnej w dalszym ciągu odbywa się bez udziału chłopów, ponad ich głowami.

Tymczasem Związek Samopomocy Chłopskiej wykorzystując podejmowane przez chłopów i całe gromady zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR dopilnowuje, by zobowiązania dotyczyły produkcji rolnej. Na przykład 18 chłopów z gromady Grajewo, pow. Giżycko zobowiązało się w 1954 r. zmienić strukturę zasiewów, zwiększyć bazę paszową przez uprawę łąk i właściwe zbiory traw, zakontraktować buraki i len, zasadzić w gromadzie 400 drzewek owocowych. Podobne zobowiązania

na apel gromady Unikowo, pow. Reszel podjęło przeszło 30% gromad województwa olsztyńskiego. Zobowiązania te są przedmiotem narad i zebrań chłopów. Najpierw zbiera się aktyw gromady, przodujący gospodarze i radzą co można u nich zrobić. Potem odbywa się zebranie z referatem o IX Plenum. Chłopi dyskutują o tym co oni sami mogą zrobić, by osiągnąć wzrost produkcji rolnej w 1954 oraz 1955 r.

Ruch zobowiązań dotyczących w szczególności podniesienia produkcji rolnej jest bardzo cennym przejawem wzrostu aktywności mas chłopskich. Świadczy on również o tym, że ZSCh coraz lepiej widzi swoje zadania w mobilizowaniu chłopów do podnoszenia produkcji. Szkoda jednak, że radą w podejmowaniu zobowiązań nie zawsze służą fachowcy z prezydiów rad narodowych, że wysiłki ZSCh nie zespoliły się z pracą rad narodowych, że prezydium rad narodowych i ich służba rolna w niedostatecznym stopniu widzą swoje w tym zadania. A brak ten łatwo usunąć, bowiem przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSCh jest równocześnie przewodniczącym Komisji Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN.

Zadania rad narodowych i służby rolnej są niemałe i w okresie podejmowania zobowiązań, i w czasie ich realizowania. Nie wystarcza, gdy działacze rad i pracownicy prezydiów „przenoszą“ na zebrania tezy czy uchwałę Rady Ministrów w sprawie hodowli. Powinni oni równocześnie mówić o swojej dotychczasowej pomocy dla rolnictwa, o swoich brakach i błędach, o swoich zwiększonych zadaniach. Tylko w ten sposób zachęcimy chłopów do krytycznej oceny dotychczasowej pracy instruktora rolnego, zootechnika i agronoma, oceny pomocy sąsiedzkiej, usług GOM itp., do wskazania rezerw ukrytych również i w pracy rad narodowych.

Trzeba stwarzać warunki do krytycznej wypowiedzi chłopów, trzeba wsłuchiwać się w ich głosy i wyciągać wnioski do dalszej pracy, aby więcej było takich krytycznych wypowiedzi jak wypowiedź radnego Koncfała na sesji PRN w Tczewie: „Brakło nam pomocy ze strony rad narodowych. Służba rolna Prezydium PRN i Prezydium GRN tylko w małym stopniu interesowała się naszymi potrzebami w dziedzinie wydajności z hektara i podniesienia hodowli“.

Chłopi po tezach IX Plenum stali się aktywniejsi. Aktywność tę trzeba podtrzymywać i wykorzystywać m. in. przez danie chłopom pomocy przy podejmowaniu i realizacji zobowiązań, przez ustalenie wspólnie z nimi konkretnego programu rozwoju gospodarstw. Zwlekać z tym nie należy.

Komisje rolne dopilnowują opracowania planów rozwoju hodowli i powiększenia bazy paszowej

T. HATTOWSKI

W sprawie powołania komisji zaopatrzenia GRN

Na naradzie 5 grudnia 1953 r. w Poznaniu przewodniczący Komisji Handlu Woj. RN w Łodzi oraz przewodniczący Komisji Handlu Woj. RN w Poznaniu wysunęli propozycję powołania komisji zaopatrzenia GRN.

Zwiększone zadania, jakie przed radami narodowymi postawiło IX Plenum KC PZPR w dziedzinie zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe, rozbudowująca się stale sieć sklepów na wsi, nieodzowność przyspieszenia rozwoju sieci usług na wsi, wszystko to — zdaniem wnioskodawców — uzasadnia potrzebę powołania komisji zaopatrzenia jako stałych komisji GRN.

Podkreślono również, że komisje te, przejmując od komisji rolnych sprawy zaopatrzenia, pozwolą im w większym stopniu zająć się sprawami wzrostu produkcji rolnej. Wniosek ten uznany został za słuszny. W ostatnich latach wzrosło zaopatrzenie wsi, zwiększyła się sieć sklepów gromadzkich i punktów usługowych na wsi. Przed aparatem handlu wiejskiego stają coraz większe zadania. Lepsze zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe, usprawnienie zbytu płodów rolnych, zapewnienie usług dla wsi wpływa na podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej.

Ważną i szczególnie odpowiedzialną rolę w tym zakresie mogą odegrać projektowane przez uczestników narady poznańskiej komisje zaopatrzenia GRN. Jakimi sprawami komisje te mogłyby się zająć? Komisje te powinny utrzymywać i pogłębiać więź między GRN a ludnością pracującą wsi, wykorzystywać i kierować jej inicjatywę celem lepszego wykonywania zadań stojących przed GRN w zakresie obrotu towarowego i usług — a więc sprawy zaopatrzenia wsi, zbytu nadwyżek towarowych, skupu, punktów usługowych i rzemiosła.

Komisja na przykład zajmie się sprawami rozmieszczenia, zaopatrzenia i działania sklepów na wsi, a więc między innymi będzie sygnalizować w porę o nadmiarze pewnych gatunków towaru w sklepach czy braku innych, badać popyt na poszczególne towary, poznawać potrzeby chłopów, jego upodobania i życzenia, by wysunąć odpowiednie wnioski.

Praca komisji będzie zmierzać do tego, by w gromadach i w osiedlach była rozbudowana sieć sklepów gromadzkich, by osady miały punkty sprzedaży, by były uruchamiane targowiska, handel straganowy, obwoźny, jarmaczny i równocześnie by stale rozszerzał się skup nadwyżek produkcji chłopów, by należycie pracowały punkty skupu, zlewnie mleka, punkty spędu itp.

Ważna może być rola komisji w inicjowaniu zakładania i kontroli pracy placówek usługowych, prowadzących na przykład ubój gospodarczy żywności, wypiek chleba z powierzzonego zboża czy maki, punktów usługowych takich, jak kowalskie, rymarskie, krawieckie, szewskie itp.

Komisja będzie mogła pomóc GRN w zwiększeniu produkcji przemysłu miejscowego i w wykorzystaniu rezerw miejscowych. Można w ten sposób rozwinąć przetwórstwo owocowo-warzywnicze, wykorzystać bogactwo lasów: grzyby, jagody, uruchomić drobne zakłady wyrobów bednarskich, kołodziejskich, kozusznich, wikliniarskich itp.

Komisja będzie przeprowadzać kontrolę społeczną pracy aparatu handlu i usług. Kontrolując punkt uboju zbada na przykład, czy chłop może w nim również sprzedawać skóry i odpadki poubojowe, zlecić przerobienie mięsa na wędliny czy inne wyroby. Kontrolując sklep GS zbadać jego zaopatrzenie pod względem doboru i jakości towarów, uprzejmości obsługi. Komisja powinna interesować się jakością towarów sprzedawanych, by na czas można było przeciwstawić się sprzedaży towarów z brakami.

Należy mieć na uwadze, że GS jest ogniwem szczególnie mocno atakowanym przez kulaków i ich popleczników. Sprawna i systematyczna kontrola, a więc troska o należyta działalność tej placówki, pomaga w walce o rozwój samorządu spółdzielczego, w walce z wrogią, kulacką robotą, kumoterstwem, spekulacją, przetrzymywaniem towaru.

Komisja powinna mieć na uwadze, by towary przemysłowe przeznaczone dla wsi istotnie dotarły do konsumenta wiejskiego, by pomogły chłopowi w podniesieniu jego produkcji.

Rozdział artykułów budowlanych przeznaczonych na potrzeby wsi, prowadzony obecnie na szczeblu gminnym, wymaga również stałej i systematycznej kontroli komisji zaopatrzenia.

Ważna będzie rola komisji w sprawach skupu i kontraktacji. Współpracując w tym zakresie z innymi komisjami, a przede wszystkim z komisją rolną, pomoże ona w realizowaniu obowiązkowych dostaw, skontroluje punkty skupu, zlewnie mleka, będzie współdziałać w akcji wyjaśniającej itp.

Komisja powinna utrzymywać stałą łączność z ludnością pracującą gminy, z komisjami gromadzkimi, z ZSch, kołami gospodyń wiejskich, kołami ZMP, gminnymi radami spółdzielczymi, gromadzkimi komitetami członkowskimi.

Zakres pracy komisji jest bardzo duży; szereg zadań będzie wiązać się z zadaniami innych komisji, a przede wszystkim komisji rolnych. Niezbędne jest jednak, by wraz z powołaniem komisji zaopatrzenia gminna rada narodowa uchwaliła dla niej instrukcję mówiącą o organizacji, zadaniach i trybie pracy komisji. Równocześnie powinna ulec zmianie instrukcja poprzednio uchwalona dla komisji rolnej, gdyż szereg zadań tej komisji przejmie komisja zaopatrzeniowa. Pomocy w tych pracach udzieli sekretarzowi GRN instruktor organizacyjny prezydium PRN.

Uchwała GRN o powołaniu komisji zaopatrzenia wymaga zgody PRN.

Kogo należy powołać do komisji? Do komisji powinni być powołani przede wszystkim radni spośród małych i średniorolnych chłopów, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy PGR, znaczną rolę w komisji powinny odegrać kobiety-gospodynie wiejskie. Przed powołaniem członków komisji sekretarz prezydium GRN powinien kandydatów zapoznać z zadaniami i formami pracy komisji. Kandydatem może być ten, kto cieszy się zaufaniem ludności pracującej gminy. Powinni to być tacy obywatele, którzy istotnie będą mogli należeć do wywiązać się ze swych obowiązków.

J. SALINGER

Inwestycje w handlu

Tezy przedzjazdowe IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwracają uwagę całego społeczeństwa na rolę handlu uspołecznionego i na zwiększone zadania stojące przed nim w najbliższej przyszłości.

Wykonanie tych zwiększonych zadań przez aparat handlu wymagać będzie m. in. rozszerzenia istniejącej sieci sklepów, rozbudowy magazynów, uruchomienia nowych zakładów żywienia zbiorowego, a więc przeprowadzenia odpowiednich inwestycji.

Przeważający zakres działalności inwestycyjnej w handlu jest nadzorowany i kierowany bezpośrednio przez prezydium rad narodowych i ich wydziały handlu. Prezydium rad kierują działalnością inwestycyjną jednostek MHD, MHM, Zakładów Gastronomicznych oraz spółdzielczości zrzeszonej w Związku Spółdzielni Spożywców i w CRS „Samopomoc Chłopska”. Zyskujący ostatnio na znaczeniu odcinek działalności inwestycyjnej w handlu, to targowiska i hale targowe.

Skoro więc cały handel wiejski i prawie cały miejski kierowany jest przez terenowe organy władzy, łatwo zrozumieć jak duże znaczenie dla rad narodowych powinien mieć należyty rozwój bazy materialno-technicznej handlu. Nie będzie jednak przesadą twierdzenie, że w wielu jeszcze województwach inwestycje te są traktowane po macoszemu, jako zagadnienie marginesowe. Dopiero wówczas, gdy powstają zahamowania i trudności na rynku z powodu małej przepustowości magazynów, gdy robotnicy nowowytbudowanych osiedli muszą robić parokilometrowe spacerki po zakupy — dopiero wówczas nerwową, nie zawsze przemyślaną działalnością inwestycyjną pragnie się załatać najbardziej dotkliwe dziury w sieci sklepów, uzupełnić braki w magazynach, rozbudować placówki zbiorowego żywienia.

Formy i metody pracy komisji zaopatrzenia są podobne do innych komisji GRN. Sekretarz prezydium GRN przy pomocy instruktora organizacyjnego prezydium PRN powinien udzielić powołanym komisjom dokładnych wskazówek.

Tezy do dyskusji przed II Zjazdem PZPR podkreślają między innymi konieczność znacznej poprawy zaopatrzenia wsi. Nie może to nastąpić bez włączenia do tych prac aktywu społecznego, osób bezpośrednio zainteresowanych w tych sprawach. Bez ich pracy nie da się w prawidłowy sposób zaspokoić potrzeb ludności. Komisje zaopatrzenia dopomogą GRN w należytych wywiązaniu się z obowiązków w zakresie polepszenia bytu ludności pracującej.

Rzecz jasna, że taką gospodarkę inwestycyjną trudno nazwać planową, gdyż środki finansowe są wówczas zazwyczaj nieracjonalnie wykorzystane, a osiągnięte efekty gospodarcze rzadko kiedy stoją w należytej proporcji do poczynionych nakładów.

Należy przygotowywać inwestycje

Jednym z najbardziej podstawowych warunków sprawnego wykonania inwestycji jest ich należyte przygotowanie.

Szczupłe kredyty inwestycyjne nakładają na inwestorów obowiązek wnikliwej analizy potrzeb inwestycyjnych handlu, tak aby te inwestycje, które znalazły się w rocznym planie inwestycyjnym, miały pełne uzasadnienie ekonomiczne i żeby celowość ich nie budziła żadnych wątpliwości.

Natomiast mgliste precyzowanie zakresu inwestycji: „Rozwój sieci”, „Modernizacja zakładów żywienia zbiorowego” itp. bez podbudowania tego lokalizacją, ilością obiektów, kubaturą i metrażem lokali sklepowych czy magazynowych prawie z reguły powoduje szereg zmian w planie w ciągu roku i daje wątpliwe efekty gospodarcze tych inwestycji.

Przykładem może być budowa masarni przy ul. Księży Młyn w Łodzi. Prezydium MRN nie załatwiło formalności związanych z dokumentacją prawną i nie usunęło dotychczas lokatora z przeznaczonych do adaptacji pomieszczeń. Uniemożliwia to zakończenie inwestycji.

Roczne i wieloletnie plany inwestycyjne powinny być opracowywane kompleksowo w ścisłej zależności nie tylko od planów obrotu, planów usług i planów wzrostu produkcji towarowej, ale i w powiązaniu z planami rozbudowy poszczególnych ośrodków miejskich lub ich dzielnic, z planami rozbudowy obiektów przemysłowych,

z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Zdarzały się bowiem dotychczas wypadki, że wskutek oderwanego od innych planów planowania inwestycji w handlu trzeba było zmieniać przeznaczenie lokali przed ich uruchomieniem, albo też wykończone już lokale sklepowe w nowych blokach stoją miesiącami puste.

Prezydium rad narodowych powinny stawiać te plany na sesjach lub na posiedzeniach prezydiów do rozpatrzenia i zatwierdzenia wiążąc zagadnienie rozwoju handlu z rozwojem innych gałęzi gospodarki terenowej. Wówczas nie będą z pewnością miały miejsca takie fakty, że po wybudowaniu nowego osiedla fabrycznego trzeba do niego dowozić przez dłuższy czas chleb samochodami z dość znacznych odległości, gdyż... zapomniano o wybudowaniu piekarni w tym osiedlu, jak to miało miejsce w jednym z osiedli robotniczych w woj. rzeszowskim.

O terminowość dokumentacji

Mimo stałych postępów w terminowym dostarczaniu dokumentacji technicznej rokrocznie wchodzi jeszcze do planu inwestycyjnego pewna ilość obiektów bez przygotowanej należycie dokumentacji. Wpływa to ujemnie na przebieg robót inwestycyjnych.

Przykładem tego może być przebudowa restauracji „Klubowej” w Olsztynie rozpoczęta bez odpowiedniej dokumentacji. Po rozpoczęciu robót zaszła konieczność poczynienia znacznych nieprzewidzianych nakładów, czyniących inwestycję zdecydowanie nierentowną.

Przy zagadnieniu dokumentacji technicznej należy rozróżnić dwa zasadnicze rodzaje inwestycji w zakresie handlu, a mianowicie obiekty w starym budownictwie adaptowane na sklepy, zakłady żywienia zbiorowego, masarnie, magazyny itp. Inwestycje tego typu przeważały w pierwszych latach planu sześcioletniego, aby obecnie wraz z powstawaniem nowych miast, osiedli i dzielnic mieszkaniowych ustępować stopniowo pierwszeństwo drugiemu typowi inwestycji — nowemu budownictwu ZOR.

Właściwie lokalizować obiekty w starym budownictwie

Przy inwestycjach w starym budownictwie czynnikiem decydującym w dokumentacji jest właściwa lokalizacja obiektów przeznaczonych do adaptacji. Nie każdy bowiem lokal zajmowany dawniej przez prywatny sklepik, prowadzony częstokroć w anty-sanitarnych, prymitywnych warunkach, nadaje się do adaptacji na sklep społeczny, w którym obsługa musi mieć zapewnione należyte warunki pracy, a sklep powinien posiadać odpowiednie zaplecze i urządzenia techniczne.

Typowym przykładem może być restauracja „Rarytas” we Wrocławiu. Na miejscu prywatnej knajpki o małej przepustowości, prowadzonej w

warunkach mało mających wspólnego z higieną żywienia i pracy, projektuje się zakład gastronomiczny, który ma obsługiwać wiele setek konsumentów dziennie. Kuchnię usytuowano w ciasnym pomieszczeniu o wielkim wystawowym oknie, o niedostatecznej wentylacji, z za małym trzonem kuchennym itd.

Lokalizowanie obiektów handlowych w starym budownictwie wymaga współudziału wydziałów gospodarki komunalnej szczególnie wówczas, gdy rozpoczęcie inwestycji uzależnione jest od usunięcia „dzikich” lokatorów, uzyskania lokalu zastępczego dla dotychczasowych użytkowników itp. W Łodzi np. plan inwestycyjny 1952 r. nie został wykonany m. in. wskutek tego, że lokale przeznaczone do adaptacji nie zostały zwolnione przez dotychczasowych użytkowników. Adaptacja piekarni w Tarnobrzegu trwa już kilka miesięcy dłużej wskutek niezwolnienia lokalu mieszkalnego przez dotychczasowego lokatora.

Możliwość uzyskania nowych lokali handlowych w starym budownictwie wyczerpuje się jednak obecnie prawie zupełnie, a inwestycje w handlu wiążą się coraz silniej z nowym budownictwem ZOR.

Sieć handlowa w nowym budownictwie

Myliłby się jednak bardzo ten, kto by przypuszczał, że handlowcy wchodzi od razu do czystych, nowych, umeblowanych sklepów i jedynym ich zadaniem jest zaopatrzyć te sklepy w towar.

Zadaniem aparatu handlu jest nawiązanie współpracy z urbanistami, architektami i budowniczymi znacznie wcześniej, w toku prac przygotowawczych. Już w chwili projektowania budowy nowych osiedli mieszkaniowych wydziały handlu prezydiów Woj. RN powinny ustalić niezbędne ilości sklepów poszczególnych branż i zakładów żywienia zbiorowego oraz magazynów, piekarni, masarni, a następnie uzgodnić z zainteresowanymi czynnikami ich lokalizację. Koordynować i zabezpieczać tę współpracę jest zadaniem prezydiów rad narodowych przy pomocy komisji planowania gospodarczego oraz przy współudziale komisji rad narodowych takich jak komisja handlu, budownictwa itp.

Wobec wielu popełnionych w przeszłości błędów i niedociągnięć Ministerstwo Handlu Wewnętrznego oraz Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli wydały 28 kwietnia 1953 r. wspólne zarządzenia określające szczegółowo tryb uzgadniania i zatwierdzania założeń do projektów oraz projektów wstępnych w zakresie handlu w nowo budowanych miastach i osiedlach mieszkaniowych.

Po uzgodnieniu lokalizacji rady narodowe powinny dopilnować, aby projektowane sklepy, restauracje i inne obiekty handlowe były należycie rozwiązane pod względem funkcjonalnym, tzn. żeby rozplanowanie urządzeń wewnątrz, powierzchnie poszczególnych pomieszczeń, stosunek powierzchni pomieszczeń handlowych do magazyno-

wych itp. odpowiadały przeznaczeniu i charakterowi projektowanych obiektów. Architekci bowiem znacznie lepiej znają się na sposobach osiągania należytych rozwiązań architektonicznych, a nawet uzyskania efektów plastycznych, n.z. na warunkach, w jakich powinno się sprzedawać ryby, urządzać kuchnie restauracyjne, magazynować mąkę itp.

W pierwszych latach naszego budownictwa nie obyło się bez błędów popełnionych nawet przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Często restauracje i kawiarnie nie są należycie wentylowane. Sklepy rozmieszczone są częstokroć na dwu, a nawet trzech kondygnacjach, co jest niesłychanie męczące dla obsługi. Brak jest odpowiednich zapleczy, a zdarzały się, wskutek błędów w projektowaniu, nawet takie wypadki, gdy przez chłodnię restauracyjną przechodziły przewody centralnego ogrzewania lub gasy przejście, którym dostarczać się ma towar do kawiarni i cukierni miało 50 cm szerokości.

Podobne błędy występują w osiedlu „Komandoria” w Gdańsku, w Kraśniku, Wrocławiu, Świdniku i w innych miejscowościach. Sprowdzają się one przeważnie do niewłaściwego ukształtowania sal sprzedażnych, braku piwnic, złego usytuowania urządzeń sanitarnych, różnic poziomów między poszczególnymi pomieszczeniami, braku wentylacji mechanicznej itp.

Rady narodowe, ich komisje i prezydium, powinny więc bliżej współpracować z terenowymi wydziałami BOR wywierając należyty wpływ na lokalizowanie projektowania nowych sklepów, restauracji i innych urządzeń handlowych.

Operatywny nadzór nad wykonaniem planów inwestycyjnych

Realizacja planów inwestycyjnych w zakresie handlu wymaga stałej, bieżącej pracy i nadzoru ze strony rad narodowych. Dotyczy to nie tylko wydziałów handlu, posiadających odpowiednie służby inwestycyjne, ale i innych jednostek organizacyjnych m. in. wydziałów budownictwa, komisji planowania gospodarczego, wydziałów finansowych itp.

Inwestycje w handlu wykonywane są prawie wyłącznie przez terenowe przedsiębiorstwa budowlane, tj. BPP i MPRB, przy czym wykonywanie robót budowlano-montażowych przez te przedsiębiorstwa przebiega w wielu przypadkach niezadowolająco. Nierytmiczne zaopatrzenie materiałowe, brak odpowiednio kwalifikowanych sił roboczych, a częstokroć wręcz niedocenywanie znaczenia pewnych inwestycji stwarza wiele trudności i wymaga zdecydowanego stanowiska ze strony prezydiów rad narodowych.

Niestety w wielu wypadkach rady narodowe nie egzekwują z dostateczną energią terminowego i jakościowego wykonania zadań planowych.

W 1953 r. np. w woj. rzeszowskim nie została zakończona budowa jednej piekarni, w woj. białostockim dwie piekarnie zostaną oddane do użytku dopiero w 1954 r., w Nowej Hucie na zaplanowanych w 1953 r. 21 sklepów do 1 listopada oddano zaledwie 13.

Bywają wypadki, że rady narodowe zwracają się do MHW z prośbą o interwencję w sprawie złej pracy podległych sobie przedsiębiorstw albo swą ingerencję ograniczają do umieszczenia krytycznych notatek w prasie, jak to np. zrobiło Prezydium Woj. RN w Koszalinie w sprawie budowy magazynów WZGS. Rzeczywiste kierowanie pracą wydziałów i przedsiębiorstw oraz koordynowanie ich działalności powinno dawać w efekcie terminowe i na dobrym poziomie wykonywanie planów inwestycyjnych również w dziedzinie handlu. Prezydium rad narodowych nie zawsze należyście rozumieją swą rolę. Świadczą o tym różne stopnie wykonania planów inwestycyjnych w tych samych okresach czasu. Np. do 30 listopada ub. r. 3 województwa osiągnęły powyżej 95% wykonania rocznego planu inwestycyjnego, podczas gdy najniższe wykonanie terenowego planu inwestycyjnego w 1953 r. występowało w woj. szczecińskim — 84,2%, w woj. wrocławskim — 82,7%. Woj. wrocławskie nie wykonało planu adaptacji lokali żywienia zbiorowego (60,9%), piekarni WZGS (64%) oraz rozbudowy targowisk (4,5%). W woj. szczecińskim odbudowa piekarni została wykonana zaledwie w 68,1%, przebudowa zakładów żywienia zbiorowego w 60,6%, wyposażenie punktów uboju gospodarczego w 37%.

Nieterminowa realizacja planu inwestycyjnego powoduje, że ludzie pracy nie otrzymują nowych sklepów, że dłużej trwać będą lokalne trudności w dostawie pieczywa, że w pewnych miejscowościach chłopcy nie będą mogli sprzedawać swych nadwyżek produkcyjnych wskutek braku odpowiednich urządzeń na targowiskach, że wreszcie MHD nie wykona swych planów obrotu wskutek nieuruchomienia w terminie nowych placówek.



IX Plenum KC PZPR w swych tezach przedzajdowych nakłada na rady narodowe i aparat handlu poważne obowiązki w zakresie poprawy zaopatrzenia mas pracujących.

Gwarancją wykonania tych zadań może być wyciągnięcie wniosków z dotychczasowych niedociągnięć, systematyczne kierowanie pracą podległych jednostek, bieżące nadzorowanie wykonania planów i usuwanie powstałych zahamowań i trudności.

Prezydium rad narodowych omawiając sprawy handlu, wykonanie planów obrotu towarowego, rozwoju sieci itp. powinny każdorazowo wiązać te sprawy z inwestycjami w handlu, nie zając tej sprawy do pracy wydziałów handlu.

J. BREITKOPF

Niebezpieczeństwa formalizmu

(Prezydium Woj. RN w Stalinogrodzie pod rozważę)

Pierwsza sesja poświęcona omówieniu zadań Wojewódzkiej Rady Narodowej w świetle wytycznych IX Plenum KC PZPR obradowała 28 listopada 1953 r. W porządku dziennym sesji Woj. RN w Stalinogrodzie znalazł się wówczas taki punkt: referat „O coraz lepsze i sprawniejsze zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby, zwiększenie produkcji drobnej wytwórczości oraz właściwe rozmieszczenie sieci placówek handlowych i usługowych”; przewidziano również koreferat Komisji Drobnej Wytwórczości i Komisji Handlu Woj. RN. Drugim zasadniczym punktem sesji było „Sprawozdanie z wykonania budżetu zbiorczego województwa za rok 1952” oraz koreferat Komisji Finansów, Budżetu i Planu Woj. RN.

Nie trzeba chyba tutaj komentować i udowadniać, że oba punkty były niezmiernie ważne, wymagały głębokiego oświetlenia w referatach, rzeczowej i krytycznej dyskusji oraz konkretnych i dyrektywnych uchwał.

Przyjął się niemal wszędzie niezmiernie słuszny i pożyteczny zwyczaj, że po sesji dokonuje się na posiedzeniu prezydium oceny jej przygotowania i przebiegu, wyciąga się wnioski zmierzające do lepszego przygotowania następnej oraz ulepszenia stylu pracy prezydium, niezależnie od szczegółowego opracowania uchwał sesji.

Projekt takiej oceny przedstawił na posiedzeniu Prezydium Woj. RN w Stalinogrodzie Wydział Organizacyjny. Cytowanie nie jest wprawdzie wielką zaletą, ale dla dobra sprawy, zamiast ogólnikowego omówienia całości, lepiej będzie przytoczyć kilka fragmentów. I tak w projekcie oceny stwierdzono „...wydaje się, że byłoby słusniejsze, gdyby — poza punktami formalnymi — postawiono na sesji tylko jedno zagadnienie centralne, jakim było niewątpliwie zagadnienie handlu i drobnej wytwórczości. Za słusznością tego przemawiało szereg takich momentów, jak waga zagadnienia, czas trwania, zainteresowanie oraz przebieg dyskusji nad tym punktem... obrady nad sprawozdaniem z wykonania budżetu nie wzbudziły większego zainteresowania wśród Rady, ani nie wywołały żywszej dyskusji. Koreferaty wygłoszone na sesji... nie zawierały w pełni krytycznej oceny działalności Prezydium Woj. RN na tych odcinkach, ani też nie wysuwały konkretnych wniosków na przyszłość... Dyskusja na ogół nie stała na zbyt wysokim poziomie, większość radnych poruszała w dyskusji ogólnie znane bolączki i niedociągnięcia tak z odcinka handlu jak i drobnej wytwórczości, nie podając konkretnych przykładów, ani też nie wysuwając żadnych wniosków w kierunku usprawnienia działalności względnie usunięcia niedociągnięć w tej dziedzinie... W końcu należy podkreślić, że dyscyplina

wśród radnych była niezadowolająca; objawiło się to między innymi w prawie ciągłym wychodzeniu z sali i przychodzeniu z powrotem”.

Tyle z oceny i to z oceny Wydziału, który ponosi niemałą odpowiedzialność za przygotowanie sesji. Przytoczone fragmenty świadczą, że sesja nie zasłużyła na wysoką ocenę, sygnalizują niedwuznacznie niebezpieczeństwo formalnego „odbywania” sesji, każą poważnie się zastanowić i wyciągnąć wnioski.

Prezydium nie oceniało sesji.

Nie tylko sesja z 28 listopada jest odbiciem formalnego stosunku Prezydium Woj. RN do sesji rady. Zupełnie podobna, a nawet w swoim formalizmie głębsza była sesja Woj. RN z 22 grudnia 1953 r., również poświęcona omówieniu zadań, wytkniętych przez IX Plenum.

Dosyć trudne i chyba niecelowe byłoby tutaj dokładne opisywanie przebiegu obu sesji, które świadczą o formalnym stosunku Prezydium do sesji rady. Wydaje się, że wystarczy ograniczyć artykuł do wykazania tych — nazwijmy wężowych — elementów, które prowadzą Prezydium Woj. RN na błędne drogi formalizmu. To z kolei jest przejawem niezrozumienia roli sesji, roli rady narodowej, która ustami swoich członków wyraża wolę mas pracujących, wolę klasy robotniczej i jej partii. I właśnie Prezydium, przez tę radę powołane, musi liczyć się z jej głosem, sumiennie zdawać sprawę ze swych przedsięwzięć, poddawać je ocenie i decyzji rady. W przeciwnym razie oderwie się od mas reprezentowanych przez radę, stanie się urzędem w złym tego słowa znaczeniu.

Chcielibyśmy pokazując poszczególnie błędy pomóc Prezydium Woj. RN w Stalinogrodzie w ich przezwyciężeniu, spowodować głębszą, niż to się da zrobić w jednym artykule, analizę własnej pracy i to analizę krytyczną, rzeczową, przepełnioną troską o jak najszybsze skierowanie pracy na jedynie słuszną drogę pogłębiania i umacniania więzi z masami pracującymi, kierowania województwem zgodnie z ich wolą i potrzebą.

Przygotowań nie można zbywać

Oto formalność pierwsza. Przed obiema sesjami Wydział Organizacyjny przesłał radnym wraz z zawiadomieniem ankiety, które miały ułatwić im przygotowanie się do sesji przez zebranie odpowiedniego materiału w terenie. Termin w obu wypadkach był krótki, ale to już nie jest winą Prezydium i to może nie byłoby najgorsze. Ale jeżeli termin był krótki, to trzeba było nastawić radnych na zbadanie jakichś węzłowych, na przykład w danym powiecie, problemów. Obie ankiety ułożono w sposób, który przypomina ankietę badawczą jakiegoś instytutu pragnącego zebrać

dane o gospodarce województwa. A chyba nie o to chodzi w przygotowaniu radnych do dyskusji i do podjęcia decyzji.

Ankieta przed sesją z 28 listopada ma trzy strony, trzy strony różnego rodzaju pytań. Gdyby radny chciał do nich uczciwie zebrać materiał, zajęłoby mu to prawdopodobnie około dwu miesięcy. W dodatku, czy w celu polepszenia pracy handlu w świetle wytycznych IX Plenum decydujące są takie np. zagadnienia: „Czy sklepy przestrzegają zasady rozsuwania krat — czy w sklepach jest wykaz osób zatrudnionych z podaniem Nr i czy pracownicy noszą numery, a nadto, czy sklepy posiadają książki życzeń i zażaleń?” Być może w woj. stalinogrodzkim (nie badaliśmy) istnieje plaga nierozsuwania krat i nieposiadania „wykazu osób zatrudnionych z podaniem numeru”, ale jeżeli nawet tak jest, to wprowadzenie jednego i drugiego nie będzie jeszcze decydowało o polepszeniu obsługi konsumenta, o całkowitym asortymencie, o kulturze handlu. Natomiast trzeba było poradzić radnym, by zbadali raczej nie to, czy w sklepach są książki zażaleń, ale czy w tych książkach są skargi ludzi pracy, jak są załatwiane, czy wyciągają z tego wnioski centrale handlowe i wydziały handlu prezydów MRN. Może się zdawać, że przykład jest wybrany złośliwie; niestety — podobnie wycinkowo postawiono pozostałe pytania. Podobnie opracowano ankietę przed sesją 22 grudnia, z tą tylko różnicą, że zajęła ona stron osiem. Ponadto, aby pomóc radnym w przygotowaniu się do sesji, dołączono... odpis uchwały Prezydium Woj. RN Nr 349/51, zobowiązujący prezydów PRN i MRN do udzielania pomocy radnym w przeprowadzaniu spotkań przedsesyjnych i posesyjnych z ludnością. A czy zamiast tego nie należało wysłać w teren instruktorów Wydziału Organizacyjnego, aby pomogli radnym?

To wszystko — tyle pomocy. I nic dziwnego, że później Wydział Organizacyjny skarży się na małą konkretność dyskusji, na podawanie oderwanych faktów. Może analizując takie przygotowania Prezydium Woj. RN dostrzeże w nich przyczynę tego, że radni zabierając głos w dyskusji na sesji zamiast oceniać pracę Prezydium, zamiast wskazywać problemy, jakie trzeba rozwiązać i drogi tego rozwiązania zaczynają swoje wystąpienia od stwierdzenia: „jak nam poleciło Prezydium zorganizowaliśmy spotkanie z ludnością i na tym spotkaniu ludzie mówili, że ...” Tu następuje długa litania różnych braków danej wsi czy bloku. W ten sposób radni wyglądają nie jak przedstawiciele władzy ludowej, ale jak nieetatowi referenci Prezydium.

Trudno jest żądać od radnych poczucia odpowiedzialności, jeżeli na obu sesjach proponując powołanie nowych radnych na miejsce odwołanych nie podano, z wyjątkiem zawodu, żadnej charakterystyki ludzi, którzy mają być nowymi przedstawicielami mas pracujących województwa. Prawdopodobnie żaden z radnych obecnych

na sesji 28 listopada nie umiałby odpowiedzieć, dlaczego właściwie głosował za powołaniem ich do rady.

Referat musi stanowić podstawę do dyskusji

Zatwierdzanie referatów odbywało się tuż przed sesją. Na obu sesjach referaty grzeszyły wycinkowością, faktologią, brakiem pokazania, o ile to wszystko, o czym mowa, jest wynikiem działalności Prezydium Woj. RN i jego organów.

Podano ogromną ilość faktów, różnych faktów z działalności gospodarczej, która jak gdyby dzieje się gdzieś daleko i poza zasięgiem wpływu Prezydium Woj. RN. Ale jeżeli pokazywało się fakty, to trzeba było przeprowadzić ich analizę, spróbować wyprowadzić uogólnienia. Niestety, tego w dostatecznej mierze nie było.

Na przykład w referacie na sesji 28 listopada 1953 r. poświęconym zagadnieniom handlu i drobnej wytwórczości znajduje się stwierdzenie, że piekarnictwo województwa jest jeszcze dalekie od wymaganego poziomu. Stwierdza się, że odziedziczone po kapitalistycznych rządach piekarnie uragały wszelkim elementarnym wymaganiom sanitarnym i że są jeszcze w związku z tym duże zaniedbania. I na tym koniec. A skądinąd wiadomo, że w pionie ZSS wykonanie planu inwestycyjnego w piekarnictwie wynosiło na I.XI. 1953 r. — 53,2%. Czy nie należałoby zestawzić tych dwóch faktów razem, powiedzieć jak do tego doszło, może wówczas radni zajęliby stanowisko i wskazali drogi rozwiązania problemu?

Na pewno nie można dyskutować nad problemem produkcji drobnej wytwórczości referowanym dosłownie w ten sposób: „Na 479 pozycji asortymentów wykonano w 100 i więcej procentach 270 pozycji, co stanowi 54,3% wykonania planu pod względem asortymentowym za trzy kwartały 1953 r., a w stosunku do planu rocznego 73,4%.” O co tu w ogóle chodzi? Chyba o zaciemnienie obrazu.

W referacie nie pokazano dostatecznie kierowniczej i organizatorskiej roli prezydów rad narodowych z Prezydium Woj. RN włącznie.

Zasługą referatu jest uogólnienie na końcu osiągnięć i braków, ale to uogólnienie było zbyt ogólnikowe, nie dając konkretnych zadań w wyniku analizy zebranych faktów.

Referat na sesji 22 grudnia wyglądał nie lepiej. Prezydium Woj. RN nie chciało czytać projektu oceny sesji 28 listopada i wniosków, m.in. takiego, by nie stawiać zbyt dużej ilości problemów, ale na sesji 22 grudnia uznało za stosowne postawić referat „Zadania rad narodowych w realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej ludności w mieście i na wsi”.

Znalazło się tu rolnictwo, jeszcze raz drobna wytwórczość (od strony potrzeb wsi), budownictwo, gospodarka komunalna, oświata, kultura i zdrowie. Słowem wszystko.

Referat miał 44 strony i trwał dwie godziny, ale ze względu na ilość zagadnień nie wydaje się

to dziwne. Zresztą wobec dobrego wygłoszenia nie odczuwało się dłużyzny. Był to jednak ogromny zbiór faktów bez głębokiej analizy, bez wydobycia decydujących problemów, bez pokazania działalności Prezydium i jego wydziałów oraz tego, co będzie się robić, aby realizować wytyczne IX Plenum. Nie wynikały z niego zupełnie zadania dla rad niższego stopnia, nie było wniosków, które stanowiłyby podstawę do dyskusji.

W rolnictwie mówiono o wszystkim: i o wydajności z hektara, i o hodowli, i o podorywkach, i o poplonach, było nawet sporo porad fachowych dla rolników, np. jak wykorzystywać nawozy sztuczne. Nie było tylko jednego: co w danej chwili w świetle wytycznych IX Plenum jest w województwie węzłowym problemem, co trzeba rozwiązać i jakie są do tego środki, jakie decyzje powinna podjąć Rada.

Czy takich problemów węzłowych, decydujących dla rolnictwa w woj. stalinogrodzkim nie ma? Owszem są, kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Woj. RN wymienia je z łatwością: warzywnictwo, podniesienie wydajności krów przez stworzenie odpowiedniej bazy paszowej (hodowla ilościowo rozwija się w wystarczającym stopniu), ogólne podniesienie produkcji rolnej w kilku zacofanych gospodarczo powiatach. I już są problemy. Np. problem warzywnictwa — nie mają ustalonych konkretnych sposobów rozbudowy warzywnictwa na wielką skalę. Trzeba by to uzgodnić z Ministerstwem Rolnictwa. Ale również trzeba by to poddać ocenie radnych, zasięgnąć ich opinii, posłuchać doświadczeń, jakie radni mogliby przynieść z terenu (gdyby ankiety były problemowe, a nie pytaniowe). Wiadomo np., że warzywnictwo słabo się rozwija ze względu na dużą pracochłonność robót. Trzeba więc zapewnić chłopom i spółdzielniom produkcyjnym pomoc maszynową POM w pracach polowych. Tu dowiadujemy się, że POM to jeden z najślabszych punktów w rolnictwie województwa, że zła jest w POM organizacja pracy, że jest płynność kadr itd. W POM i GOM stoja niewykorzystane siewniki. Dlaczego? Bo są za duże i chłopci nie mogą ich używać na swoich małych polach. Jak długo będą tak stały? Moze właśnie radni poradziliby coś Prezydium.

I znowu dyskusja była niekonkretna, w większości składała się ze sprawozdań, z tego, co radni zrobili przed sesją. Nie czuło się w wypowiedziach radnych odpowiedzialności za to, co się w terenie dzieje, dyskusja nie świadczyła o tym, że oni są właśnie władzą, że reprezentują wolę mas pracujących, że pragną decydować o jak najlepszym zaspokojeniu ich potrzeb. W referacie i w dyskusji wyraźnie odbił się formalizm, zreferowanie i dyskusowanie po to, żeby uczynić zadość punktowi umieszczonemu w porządku dziennym, zamiast po to, by w świetle wytycznych IX Plenum przez głos radnych spróbować ocenić własną pracę i wyciągnąć wnioski mierzające do lepszego wykonywania swoich zadań.

Formalizm trzeba zwalczać szybko i skutecznie

Z tych faktów wynika, że Prezydium Woj. RN w Stalinogrodzie nie zdaje sobie sprawy, że radny jest przedstawicielem tego człowieka pracy, dla którego jest cała nasza działalność, którego potrzeby chcemy w myśl wskazań Partii zaspokajać lepiej niż dotąd, że w tym wypadku on musi oceniać i decydować i dlatego nie można go zbywać ogólnikami.

Jak radny ma oceniać i decydować, jeżeli referaty na obu sesjach nie pokazały w dostatecznej mierze działalności Prezydium Woj. RN, nie powiedziały, w jaki sposób pracowało dotąd i jak zamierza pracować teraz, aby wykonać wytyczne IX Plenum. Na obu sesjach zabrakło tak podstawowego do stworzenia właściwej atmosfery sesji elementu, jakim jest krytyczne oświecenie własnej działalności, a jeżeli była krytyka, to rad niższego stopnia lub ogólnikowe stwierdzenie „niemała winę ponosi w tym Prezydium Woj. RN.“ Nic dziwnego, że na obu sesjach nie było wypowiedzi krytycznych pod adresem Prezydium, a tym samym nie dostało ono wytycznych do polepszenia swojej pracy.

Pięknie wskazywał Prezydium Woj. RN znaczenie i rolę sesji członek Rady Państwa Stefan Matuszewski występując na sesji 22 grudnia 1953 r. Wskazywał wielką rolę i znaczenie sesji, jej znaczenie uchwałodawcze i wykonawcze, to, że radni muszą czuć się władzą, zamiast odczuwać, że zwołano ich na sesję dlatego, że taka sesja musi się odbyć. Radni na sesji są i muszą być przedstawicielami władzy ludu, taka bowiem jest intencja władzy ludowej, intencja klasy robotniczej i jej partii.

Trzeba, by towarzysze z Prezydium Woj. RN w Stalinogrodzie wzięli sobie te słowa głęboko do serca i nie tylko do serca, by przyswoili je w konkretnej pracy.

IX Plenum stawia zadania porywające i piękne, ale bynajmniej nie łatwe. Ich realizacja zależy w dużej mierze od sprawnego kierownictwa i organizatorskiej roli rad narodowych. Ale rady nie wykonają zadania, jeżeli nie potrafią zapewnić udziału samych mas, kierowania się ich oceną i wykorzystania ich przebogatego doświadczenia.

Warto zakończyć zacytowaniem jeszcze jednego dokumentu, który pozwoli Prezydium Woj. RN zobaczyć jeszcze wyraźniej formalizm, jaki zapanował w jego pracy. Ten dokument, to zatwierdzona na posiedzeniu Prezydium „analiza i ocena sesji PRN i MRN woj. stalinogrodzkiego“. Oto istotny fragment tego dokumentu: „sesja rady narodowej powinna być wielkim i niecodziennym wydarzeniem na danym terenie. Odpowiednio przygotowana sesja, tak od strony techniczno-organizacyjnej jak i od strony doboru problematyki stawianej na sesji, ma niezmiernie ważne znaczenie polityczne i społeczne. Nie trzeba chyba udowadniać, że należytę przygotowanie sesji, by nie była — jak to się jeszcze często zdarza —

czyste formalną czynnością, wynikającą z planu pracy lub obowiązujących przepisów, lecz by była ściśle związana ze sprawami bytowymi ludności pracującej i osiągnęła zamierzony cel...

E. DORNFEST

O pracy kolegiów wydziałów Prezydium Woj. RN we Wrocławiu

Prezydium Woj. RN we Wrocławiu realizując zasadę kolegialności wprowadziło już we wrześniu 1950 r. instytucję „kolegiów wydziałów”. Celem było opracowywanie zasadniczych zagadnień i zadań stojących przed wydziałami. Przewidziano następujący skład kolegium wydziału: kierownik wydziału jako przewodniczący, kierownicy oddziałów i samodzielnych referatów, przedstawiciel oddziałowej organizacji partyjnej PZPR, przedstawiciel związku zawodowego i powołani dodatkowo przez kierownika wydziału pracownicy. Kolegium wydziału zbierało się od 2 do 4 razy na miesiąc w zależności od ustalonego planu i potrzeb.

Korzystając z prawie trzyletnich doświadczeń Prezydium Woj. RN uzupełniło i częściowo zmieniło przepisy dotyczące działalności kolegiów wydziałowych. W nowej uchwale przewidziano, że do kolegium oprócz kierownika jako przewodniczącego wchodzi zastępcy kierownika wydziału i osoby z grona kierowników oddziałów i samodzielnych referatów powołane przez Prezydium na wniosek członka Prezydium. Skład kolegium nie może przekraczać 5 — 7 osób. Kierownik wydziału obowiązany jest zapraszać na każde posiedzenie kolegium przewodniczącego właściwej komisji, sekretarza organizacji partyjnej lub organizatora grupy partyjnej, jak również i męża zaufania grupy związkowej. Może również zapraszać na posiedzenie kolegium i inne osoby, jednakże łączna ilość uczestników kolegium nie może przekraczać 15 osób. Posiedzenia kolegium powinny odbywać się nie częściej niż dwa razy na miesiąc i nie rzadziej niż raz na miesiąc według planu kwartalnego zatwierdzonego przez Prezydium Woj. RN. W uchwale ściślej ujęto zadania kolegiów oraz ich zakres działania. Mają one rozpatrywać zasadnicze sprawy wydziału. Nie mają prawa podejmowania uchwał, a jedynie stawiają wnioski do realizacji przez kierownika wydziału.

Sprawozdania i projekty uchwał składane przez wydział na posiedzeniu Prezydium Woj. RN muszą uprzednio być przedyskutowane na posiedzeniu kolegium i zatwierdzone przez właściwego członka Prezydium. Do sprawozdania i projektu uchwały składanego w Wydziale Organizacyjnym powinien być dołączony protokół posiedzenia kolegium uwzględniający przebieg dyskusji.

W praktyce wydziały Prezydium Woj. RN we Wrocławiu w różny sposób realizują wytyczne uchwały, na ogół w ramach przez nią ustalonych.

Na przykład Wydział Społeczno-administracyjny opierając się na uchwale pierwszej, z uwagi na szereg przeprowadzanych akcji i koniecz-

Trzeba życzyć Prezydium Woj. RN, by zastosowało to do siebie, by nastąpiło to jak najszybciej, dla podniesienia autorytetu sesji, dla najlepszego wykonania wytycznych IX Plenum

ność częstszego składania sprawozdań, informacji i projektów uchwał, organizuje posiedzenia kolegium wydziałowego co tydzień w godzinach służbowych w składzie co najmniej 5 osób (kierownik, zastępca i trzech kierownicy oddziałów). Wydział Kadr i Szkolenia zwołuje kolegium dwa razy na miesiąc w godzinach pozasłużbowych. W innych wydziałach w kolegium biorą udział również kierownicy zarządów czy dyrektorzy instytucji, na przykład w Wydziale Handlu — dyrektor MHD i inni.

Na posiedzenia kolegium zaprasza się nieraz osoby z innych wydziałów lub z terenu, na przykład w Wydziale Kadr i Szkolenia — kierownika wydziału kadr prezydium PRN lub kierownika oddziału kadr innego wydziału Prezydium Woj. RN.

Czas trwania posiedzenia kolegium zależy od stawianych zagadnień: w wydziałach administracyjnych nie przekracza w zasadzie 2 — 2½ godzin, w innych wydziałach trwa nieraz dłużej.

W Prezydium Woj. RN kolegia istnieją we wszystkich wydziałach, natomiast w prezydiach PRN kolegia mają tylko wydziały o większej ilości pracowników, np. rolnictwa i leśnictwa, finansowy, gdyż w innych zebranie kolegium równałoby się zebraniu pracowników wydziału lub referatu.

Kolegium pracuje na podstawie planu wynikającego z planu pracy wydziału. Jako organ doradczy i pomocniczy kierownika wydziału ocenia ono kolektywnie zagadnienia, sposoby realizacji, sytuację na danym odcinku pracy, wykonanie, stawia wnioski, ocenia sprawozdania i projekty uchwał.

W ten sposób przy odpowiednim składzie osobowym kolegium, przy dobrym poziomie politycznym i zawodowym oraz rzeczowym i wnikliwym ujmowaniu sprawy kolegium zabezpiecza działalność wydziału od przegięć i błędów, których raczej trudno byłoby uniknąć przy rozstrzyganiu przez kierownictwo spraw jednoosobowo opracowanych.

Z każdego posiedzenia kolegium sporządzany jest protokół, w którym podane są i wnioski. Realizację wniosków kontroluje się na następnym posiedzeniu kolegium wydziałowego.

Przedstawiciele partii i związku w kolegium, poza udziałem w dyskusji i stawianiem wniosków, mobilizują pracowników wydziału do wykonania zadań omówionych na kolegium.

Przedstawiciel organizacji partyjnej (organizator grupy partyjnej) zwołuje w razie potrzeby

grupę partyjną, a mąż zaufania grupę związkową celem ewentualnego podjęcia zobowiązań zmierzających do wykonania tych zadań.

Omówienie zadań przez grupę partyjną i związkową lepiej trafia pracownikom do przekonania niż wydanie polecenia w drodze administracyjnej, pozwala na lepsze uświadomienie pracowników, wyrabia wewnętrzne przeświadczenie o ważności pracy. Takie stawianie zagadnień pozwoliło na przykład Wydziałowi Kadr i Szkolenia Prezydium Woj. RN uporządkować w ciągu 4 miesięcy w godzinach pozasłużbowych 15.000 akt z nowymi spisami i kartotekami, czego by w godzinach służbowych powołany do tego oddział przy szczupłości obsady w żadnym wypadku nie dokonał.

Praca kolegium ma i tę dobrą stronę, że każdy kierownik oddziału orientuje się w całości spraw wydziału. Kierownicy oddziałów informują pracowników o sprawach omówionych na kolegium, dzięki czemu cały wydział stanowi kolektyw, a pracownicy wzajemnie sobie pomagają.

Zwrócić również należy uwagę na niebezpieczeństwo zasłaniania się przez kierowników wydziałów decyzją kolegium. Wprowadzenie instytucji kolegiów wydziałowych nie może w żadnym wypadku wpłynąć na osłabienie odpowiedzialności kierownika wydziału za poszczególne decyzje i za całokształt prac wydziału. Kierownik wydziału przy zasadzie jednoosobowej odpowiedzialności nie może zasłaniać się „decyzją” kolegium, bo takiej decyzji nie ma, a są tylko opinie i wnioski. Kolegium uchwał nie podejmuje i decyzji kierownikowi nie narzuca. Przy kolegialnej zatem pracy zachowana zostaje w pełni jednoosobowa odpowiedzialność kierownika za swój odcinek pracy czy to w wydziale, czy też oddziale lub referacie. W praktyce w Prezydium Woj. RN we Wrocławiu były takie próby zasłaniania się decyzją kolegium np. w Wydziale Kultury, Handlu i Przemysłu, które zresztą zostały przełamane.

Jak dalece kolegium jest pomocne w opracowywaniu i realizacji pewnych zasadniczych spraw, świadczy przykład kolegium Wydziału Społeczno-administracyjnego. W ubiegłym roku 3 listopada omówiono na kolegium zagadnienia narodowościowe i przygotowanie narady terenowej w sprawach urzędów stanu cywilnego. Wnikliwa analiza i rzeczowa dyskusja oraz krytyczne ustosunkowanie

się do spraw pozwoliły na ujawnienie całego szeregu błędów. Stwierdzono szereg braków w przygotowaniu narady terenowej poświęconej sprawie urzędów stanu cywilnego, co pozwoliło na usunięcie tych braków mimo spóźnionego terminu.

Jeśli chodzi o kolegia wydziałowe Prezydium Woj. RN we Wrocławiu, to obok zalet wskazać by należało pewne braki w realizacji słusznej na ogół zasady.

Formy pracy tych kolegiów są zbyt sztywne, nieraz krępujące działalność kolegiów. Formy te nadają kolegiom charakter jakiegoś nowego organu władzy, czym nie są i do czego zresztą nie zmierzają.

Dla porównania podać można przykłady z Prezydium Woj. RN w Rzeszowie, gdzie kolegiów nie powołano do życia uchwałą narzucającą im pewne sztywne formy, lecz gdzie powstały wskutek koniecznej potrzeby. Mimo braku form ustawowych pracują one regularnie i służą wielką pomocą kierownikom wydziałów, szczególnie jeśli praca ich jest tak zorganizowana, jak w Wydziale Organizacyjnym, Ogólno-gospodarczym czy Kadr i Szkolenia. Przykład ten z jednej strony wskazuje słuszność samej instytucji kolegiów, z drugiej przemawia przeciwko zbytniemu „usztynianiu” form ich działalności. W każdym razie utrwalenie zasady kolegialności w formie planowych posiedzeń kolegiów przyczynia się niewątpliwie do ciągłości pracy, stałej kontroli wykonania, usuwania błędów, podniesienia dyscypliny, a przede wszystkim świadomości, podnoszenia wyrobienia politycznego i fachowego pracowników i utrwalania socjalistycznego stosunku do pracy.

Zwrócić też należy uwagę na zbyt małe zainteresowanie członków prezydiów Woj. RN, którzy rzadko biorą udział w posiedzeniach kolegium podlegających im wydziałów. Nie pozwala to z jednej strony całkowicie orientować się w pracy wydziałów i skutecznie nimi kierować, a z drugiej strony osłabia ich wpływ na samą pracę wydziału i kolegium.

Formy pracy kolegiów wydziałowych mogą być różne, jak również różne mogą być metody ich działalności. Sama zasada jest jednak niewątpliwie słuszna i godna wprowadzenia w tych województwach, gdzie jej dotąd nie ma w tej czy innej formie, pod tą lub inną nazwą.

J. MAKARIK

Więcej zainteresowania czytelnictwem

— „Pracuję już kilka lat w bibliotekarstwie, bywam na licznych konferencjach powiatowych i gminnych, ale po raz pierwszy widzę na konferencji kierowników gminnych bibliotek przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — mówiła w rozmowie jedna z uczestniczek konferencji w Białymstoku. Toteż z wiel-

kim zainteresowaniem wysłuchałam, jak mówił o zadaniach postawionych przed nami przez IX Plenum KC PZPR, a w szczególności o upowszechnieniu wiedzy rolniczej, o zaspokajaniu potrzeb kulturalno-oświatowych. Gdyby tak nasz przewodniczący zainteresował się czytelnictwem, to i u nas byłoby lepiej“.

Dalszą rozmowę przerwał donośny głos dyskutującego, który uzasadniał wpływ czytelnictwa na podniesienie produkcji, na przemiany życia społecznego i kulturalnego wsi Dubiny pow. Bielsk Podlaski.

— „W naszej wsi prowadzimy czytelnictwo, korzystając z punktu bibliotecznego i biblioteki gromadzkiej. Od trzech lat bierzemy udział w konkursie czytelników wiejskich. Czytamy książki podane w wykazie konkursowym i omawiamy je w 10 zespołach, w których w tym roku jest 145 uczestników. Do konkursu czytelniczego przystąpili młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, członkowie organizacji i niezorganizowani, stali czytelnicy i nowi, zaawansowani w czytelnictwie i byli analfabeci. Czytają powieści i książki rolnicze. Żywo dyskutują nad przeczytanymi książkami“.

A oto co mówiła jedna z uczestniczek zespołu czytelniczego ze wsi Dubiny:

— „Z chęcią wzięłam udział w konkursie, bo czytaliśmy i omawialiśmy książki wspólnie. Książki te dały mi bardzo dużo wiadomości potrzebnych w codziennym życiu. Książka „Chów kur“ Dubiskiej nauczyła mnie, jak trzeba chować kury, żeby osiągnąć jak najwięcej jaj. Uważam, że w naszej gromadzie wszystkie kobiety powinny tę książkę czytać, bo dużo jest takich, które jeszcze nie umieją należycie karmić i chować kur. Druga książka „Uprawa lnu i konopi“ Jagmina wskazuje, jak trzeba obchodzić się z małymi roślinkami, żeby dobrze wyrosły, żeby było więcej słomy lnianej na płótno“.

Podobnie wypowiedzieli się inni uczestnicy konkursu. Mówili, jak w gorących dyskusjach rosło uświadczenie, którego wynikiem była wzmożona kontraktacja, solidniejsze wypełnianie obowiązków wobec państwa. Gromada Dubiny przoduje w dostawie zbóż i żywca w gminie. Czytelnictwo, a szczególnie dyskusje nad książkami o spółdzielczości, przyczyniły się w znacznej mierze do powstania spółdzielni produkcyjnej w gromadzie. Rozwija się również czytelnictwo gazet. W tej chwili na 163 rodziny we wsi jest 180 prenumeratorów. W każdym domu jest więc jedno lub dwa pisma. Czytelnictwo książek pobudziło wielu uczestników konkursu do dalszej systematycznej nauki. Utworzono dla nich wieczorową szkołę dla pracujących w zakresie VI i VII klasy szkoły podstawowej. Wielu bierze czynny udział w samokształceniu rolniczym. Pragną oni pogłębić wiadomości fachowe i wykorzystać je w praktyce, a przez to powiększyć produkcję rolniczą.

Przytoczony przykład wsi Dubiny podzielał na innych uczestników konferencji, którzy przyta-



Mieszkańcy gromady Zaborów w czytelni pism Wiejskiego Domu Kultury

czali liczby zgłoszeń do IV etapu konkursu czytelników wiejskich ze wszystkich powiatów.

Jedynie powiat Kolno nie mógł nic podać, bo nic w sprawie konkursu czytelniczego nie zrobił. Uczestnicy konferencji byli zdziwieni i pytali:

Dlaczego nie zainteresował się tą sprawą przewodniczący Prezydium PRN w Kolnie? Dlaczego nie znalazł czasu na zainteresowanie się sprawą czytelnictwa, tak jak to dziś uczynił przewodniczący Prezydium Woj. RN w Białymstoku?

Co robi w tej sprawie Komisja Oświaty i Kultury PRN oraz Rada Czytelnictwa i Książki? Dlaczego nie ożywi Powiatowej Komisji Konkursu Czytelników Wiejskich?

Co robi kierownik powiatowej biblioteki? Dlaczego nie zainteresował konkursem czytelniczym organizacji społecznych?

Powiat Kolno, to biała plama w czytelnictwie konkursowym województwa białostockiego.

Wypowiedzi pod adresem Kolna było więcej, ale i te chyba wystarczy, ażeby ocenić się, wyrównać zaległości i pokierować czytelnictwem w powiecie.

Czytelnictwo na wsi pomaga

w upowszechnianiu wiedzy rolniczej

Z życia rad narodowych

O NIEKTÓRYCH BRAKACH W PRACY NASZEGO PREZYDIUM

Wielkie zadanie podniesienia poziomu życia mas pracujących postawione przez IX Plenum KC PZPR wymaga podniesienia na wyższy poziom metod i stylu pracy rad, wymaga sprawniejszego kierownictwa ze strony prezydiów. Podstawowe zadania rad narodowych w dziedzinie coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności są ujęte w planach gospodarczych i budżetach. Realizacja tych zadań wymaga kolektywnego kierownictwa prezydium.

Tymczasem stosunek Prezydium PRN w Szprotawie do tych zagadnień nie zawsze był właściwy. Na przykład analiza wykonania planów gospodarczych i budżetów w ciągu 3 kwartałów 1953 r. była formalna. Nie włączono komisji. Wydział Finansowy poza zbiorczym zestawieniem cyfrowym nie przygotował analizy wykonania budżetu w poszczególnych działach, a kierownik Wydziału, który referował sprawozdanie na posiedzeniu, nie mógł nawet udzielić wyjaśnień co do poszczególnych części budżetu.

Prezydium nie tylko nie zaprosiło na posiedzenie komisji, ale nawet nie wezwało na to posiedzenie kierowników wydziałów i referatów, którzy powinni byli przecież udzielać wyjaśnień co do wykonania planów gospodarczych i budżetów ze swego zakresu pracy. Celem tego posiedzenia było więc tylko formalne zatwierdzenie sprawozdania Powiatowej KPG i Wydziału Finansowego.

A trzeba stwierdzić, że nawet ta pobieżna analiza wykazała wiele niedomagań i braków. Na skutek braku dostatecznego nadzoru Prezydium nad Wydziałem Komunikacji Drogowej — wydział ten wykonał przewidziane w ramach planu inwestycyjnego 1953 r. prace szarwarkowe zaledwie w 22% i nie wykorzystano nawet połowy środków finansowych przewidzianych na naprawę i utrzymanie dróg.

Brak dostatecznej troski Prezydium w zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej spowodował, że MPRB zaniedbało roboty inwestycyjne. W III kwartale plan tych robót wykonano w 64%, a przez 3 kwartały łącznie w 60%. Na skutek złej organizacji pracy przedsiębiorstwo zbyt opieszale przeprowadza remonty kapitalne i bieżące. Na przykład remont budynku mieszkalnego dla robotników DZM w Szprotawie trwa 3 lata. Dużo do życzenia pozostawia zarówno jakość prac przedsiębiorstwa, jak i oszczędność materiałów. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej wykorzystał środki finansowe na oświetlenie miasta zaledwie w 60%, a miasto nie jest oświetlone, na co szczególnie ostatnio skarżą się mieszkańcy.

Mało też uwagi poświęcało Prezydium drobnej wytwórczości i usługom. Z powodu braku kontroli w zakresie usług poszczególne zakłady, tak indy-

widualne jak i uspołecznione, pobierają ceny za świadczone usługi znacznie wyższe od urzędowo ustalonych. Prezydium dotychczas nie wykazało inicjatywy, aby powołać komisję drobnej wytwórczości PRN.

W handlu istnieje również wiele niedociągnięć. Jak wynika ze sprawozdania z wykonania budżetu Wydział Handlu wykorzystał środki finansowe na urządzenie targowisk tylko w nieznacznym stopniu, pomimo że targowiska pozostawiają wiele do życzenia. Wydział Handlu nie dopilnował wykonania planu obrotu towarowego na wsi, pomimo że w zaopatrzeniu wsi było wiele braków.

Jako przykład nieprzygotowania posiedzenia Prezydium i bezkrytycznego przyjmowania projektów uchwał można przytoczyć posiedzenie z 26 sierpnia 1953 r. w sprawie jesiennych siewów i wykopków. Członkowie Prezydium nie otrzymali materiału dotyczącego tej sprawy przed posiedzeniem. Kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa przedstawił na posiedzeniu jedynie projekt uchwały dotyczącej przygotowania do akcji, zawierający część wytycznych przepisanych z uchwały Prezydium Rządu. Kierownik nie uważał za właściwe dostosować tych wytycznych do potrzeb powiatu. Prezydium przyjęło bezkrytycznie projekt uchwały. Skutkiem takiego stosunku Prezydium do spraw rolnych jeszcze około 150 ha ziemi przekazanej PGR do zagospodarowania leży odłogiem, nie wszyscy chłopci małorolni mogli korzystać z pomocy sąsiedzkiej, POM nie interesuje się pracą wśród chłopów gospodarujących indywidualnie, nie zawiera z nimi umów na prace rolne, a plany miesięczne wykonuje świadcząc usługi transportowe.

Podobnie było z omówieniem wykonania planu finansowego, które rozpatrywano na posiedzeniu Prezydium 9 września. Nikt z członków Prezydium nie zabierał głosu, mimo że wpływy poszczególnych należności finansowych były nikłe i zachodziła obawa załamania się planu finansowego w III kwartale. Ale członkowie Prezydium nie byli przygotowani do dyskusji, gdyż materiał otrzymali dopiero na posiedzeniu Prezydium. Prezydium bezkrytycznie przyjęło wnioski Wydziału Podatków Wiejskich, wnioski, które powtarzały się kilkakrotnie w poprzednich uchwałach i nie zawsze były realizowane.

W obecnej chwili, kiedy rady narodowe przystępują do realizacji wskazań IX Plenum KC PZPR, zadaniem kierowników wydziałów i referatów, a w szczególności zadaniem Prezydium PRN, jest tak organizować i kierować działalnością aparatu rad narodowych, by wykorzystać wszelkie możliwości w walce o szybszy wzrost dobrobytu ludzi pracy w mieście i na wsi, przez co podniesie się autorytet rad narodowych.

M. Kuroczycki
sekretarz Prezydium PRN
w Szprotawie

JAK ORGANIZUJEMY SPOŁECZEŃSTWO RADOMIA DO WYKONANIA PRAC W CZYNIE SPOŁECZNYM

Radom liczy sto tysięcy mieszkańców. Miasto o szeroko rozwiniętym przemyśle i szkolnictwie wszystkich typów posiada obok ładnie urządzonych ulic i placów tereny zaniedbane, które są spuścizną okresu kapitalistycznego.

Od paru lat rokrocznie w czynie społecznym cała ludność pracująca bierze udział w upiększaniu miasta. W roku 1952 przy ul. Żeromskiego na przestrzeni 2000 m² urządzono zieleniec; w parku im. T. Kościuszki wybudowano muszlę koncertową i wykonano szereg innych prac.

W roku 1953 Prezydium MRN ma do zanotowania poważny sukces: stała mobilizację społeczeństwa radomskiego i młodzieży szkolnej do prac społecznych mających na celu poprawienie warunków komunalnych i kulturalnych miasta.

Uchwała MRN w sprawie przebudowy placu Jagiellońskiego i budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej została wprowadzona w czyn.

Prowadzenie prac przy przebudowie placu Jagiellońskiego, do niedawna zaśmieconego placu jarmarcznego, na piękny plac zieleni i kwiatników z Pomnikiem Wdzięczności dla Armii Radzieckiej wymagało od Prezydium stałej troski o równomerny dopływ sił roboczych. Trzeba było zerwać 4000 m² płyt betonowych i ponad 20000 m² bruku i wywieźć do budowy sąsiednich ulic, a na placu przeprowadzić niwelację (zerwany kamień użyto do budowy ulicy 1905 Roku, ulicy Monopolowej i do przebudowy placu Wernera, gdzie powstaje plac targowy).

Pracownicy Prezydium MRN podejmowali zobowiązania w związku ze świętem 1 Maja, 22 Lipca oraz 36 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej i wzywali zakłady pracy i mieszkańców miasta do podejmowania podobnych zobowiązań i zgłaszania ich w Prezydium. Radomianie przyszedli z pomocą przy przebudowie placu. Codziennie rejestrowano zakłady i instytucje, których załogi zgłaszały się do prac w dni powszednie, a najliczniej w niedzielę. Po rejestracji sporządzono harmonogram prac, ustalono dzień rozpoczęcia pracy i dostarczono odpowiedniej ilości narzędzi i środków transportowych. Na placu zainstalowano głośniki, przez które nadawano muzykę i krótkie komunikaty o stanie prac, zgłaszano wyróżniające się grupy ludzi, przodowników pracy społecznej oraz tym sposobem kierowano pracą na poszczególnych odcinkach.

Do prac tych włączyli się radni, którzy przodowali na placu robót. Wyróżnił się radny Władysław Brzozowski z zakładów piwowarsko-słodowniczych dzięki wyteżonej i dobrze zorganizowanej pracy razem ze swoim zespołem. Na wyróżnienie zasłużyli pracownicy służby zdrowia, którzy stosowali w pracy współzawodnictwo. Należy rów-

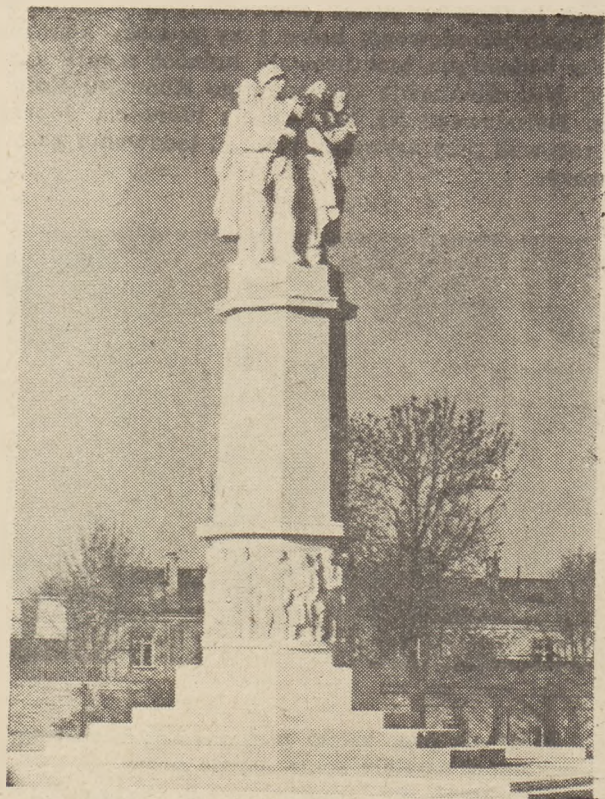
nież podkreślić udział obwodowych komitetów Frontu Narodowego, które przy pomocy komitetów blokowych mobilizowały ludność niepracującą. Np. członkowie Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego Nr 167 wraz z ludnością doorze pracowali przy zrywaniu bruku i ładowaniu go na wozy.



W czasie prac załogi poszczególnych instytucji i zakładów ustalały sobie normy pracy, co znacznie zwiększyło wydajność pracy w poszczególnych zespołach i przyspieszyło ukończenie przebudowy placu. Wielką ofiarnością na rzecz przebudowy placu wyróżniły się załogi takich zakładów, jak ZEOW, PSS, Wytwórnia Części Zamiennej, Radomska Wytwórnia Papierosów, Radomskie Zakłady Obuwia, Zjednoczenie Bud. Miejskiego i inne, które przybywały do pracy z własnym transportem. Wszystkie szkoły zawodowe i licea ogólnokształcące włączyły się do tych prac i walczyły w tej akcji o pierwszeństwo w pracach społecznych. Pracownicy Zakładów Metalowych dobrowolnie opodatkowali się przeznaczając uzyskane sumy na budowę pomnika. Jednocześnie załoga tych zakładów wiele godzin przepracowała dostarczając dużą ilość kamienia, płyt oraz ziemi własnym transportem. Do mobilizacji załogi tego zakładu w znacznym stopniu przyczynili się radni Bolesław Hermanowicz i Stefan Pożyczka, którzy bardzo często organizowali zebrania i przybywali z grupą pracowników na plac robót.

Wśród wielu aktywnych działaczy, którzy swą pracą i inicjatywą pomagali Prezydium w kierowaniu całą akcją, znaleźli się przede wszystkim radni i pracownicy Prezydium MRN na czele z sekretarzem POP przy Prezydium MRN Tadeuszem Szczepanikiem.

Inne formy propagandowe stosowane przez Prezydium MRN w tej akcji polegały na wykonaniu zdjęć, rejestrowaniu postępu prac, pokazywaniu przodowników pracy społecznej i zapoznawaniu z tym mieszkańców Radomia; wydawano fotogazetki i umieszczano je w różnych punktach miasta



Plac okalający Pomnik Wdzięczności zmienił całkowicie wygląd. Założono kwietniki i zieleńce i wykonano alejki. Rozpisano konkurs na nową nazwę placu i ustalono, że dawny plac Jagielloński po przebudowie otrzyma nazwę „Plac Zwycęstwa“, co uchwaliła Miejska Rada Narodowa 29 października.

Z honorem wywiązało się Prezydium z tej poważnej pracy społecznej. Dzięki ofiarności całego społeczeństwa stanął pomnik — symbol wdzięczności dla bohaterskiej Armii Radzieckiej, wyzwolicielki Radomia z rąk okupanta hitlerowskiego. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło w 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Przebudowa placu w ciągu jednego roku pokazała nam, że przy umiejętnej mobilizacji społeczeństwa można dużo wykonać i znacznie podnieść wygląd estetyczny miasta.

W. Telus

sekretarz Prezydium MRN
w Radomiu

RADNY WOJ. RN OMAWIA SESJĘ NA SPOTKANIU Z LUDNOŚCIĄ

3 listopada 1953 r. odbyła się sesja Woj. RN w Opolu, na której przeanalizowano pracę placówek drobnej wytwórczości oraz oceniono przebieg obowiązkowych dostaw na wsi. Woj. RN zobowiązała radnych do omówienia sesji w zakła-

dach pracy, w gromadach, w spółdzielniach produkcyjnych.

11 listopada 1953 r. w udekorowanej sali gospody wiejskiej w gromadzie Jemielnica pow. strzeleckiego zebrało się około 100 osób, przeważnie chłopów mało i średniorolnych. Przybył członek Woj. RN i poseł na sejm, znany wszystkim działacz społeczny Opolszczyzny, Karol Pordzik.

Poseł Karol Pordzik prostymi słowami, po chłopsku, dla wszystkich zrozumiale przedstawił przebieg sesji Woj. RN, mówił o osiągnięciach i brakach, o podjętych uchwałach, które mają na celu dokonanie zasadniczego zwrotu w dziedzinie wytwarzania artykułów przemysłowych masowego spożycia oraz usług.

Po przemówieniu posła Pordzika wywiązała się żywa dyskusja, w której mieszkańcy gromady Jemielnica mówili o potrzebach terenu, na co do tej pory mało albo w ogóle nie zwracano uwagi.

Konieczny, chłop małorolny, wskazał, że w pobliżu gromady Jemielnica znajduje się nieczynna cegielnia, która pozostawiona bez opieki ulega coraz większemu zniszczeniu. Mieszkańcy Jemielnicy już od dawna starają się o jej uruchomienie, jednak do tej pory bez skutku. W imieniu gromady zabierał głos sołtys Neuman: mówił o tym, że chłopci odczuwają brak parników, które w hodowli trzody chlewnej mają poważne znaczenie. Parniki wprowadzić są, ale tylko 200-litrowe.

Robotnik Kołodziej zwrócił uwagę na brak opon rowerowych, wskutek czego robotnicy dzień po kilkanaście kilometrów muszą chodzić pieszo do najbliższej stacji kolejowej. „Przyczyna braku całego szeregu towarów — stwierdził Kołodziej — leży w niewłaściwym zaopatrzeniu naszego handlu uspołecznionego, ponieważ handel uspołeczniony nie stara się potrzeb zaspokoić. Miejscowi kowale skarżą się, że otrzymują żelazo nieodpowiednie i dlatego nie są w stanie potrzeb miejscowych zaspokoić. Wywołuje to wśród chłopów poważne niezadowolenie“.

Głosy krytyki, które padły na spotkaniu, niewątpliwie są słuszne. Trzeba, aby były wysłuchane i w miarę możliwości zaspokojone. Głosy te wskazują na konieczność jak najściślej powiązania się radnych z ludnością, gdyż tylko wówczas radny należycie spełnić może swoje zadanie i praca jego będzie dawać rezultaty. Zwrócić muszą na to zagadnienie więcej uwagi rady narodowe powiatu strzeleckiego, gdyż do tej pory praca jest niedostateczna. Dziś po IX Plenum KC PZPR i w przededniu II Zjazdu Partii, w obliczu nowych poważnych zadań rady narodowe, zwłaszcza gminne rady narodowe, spełnić mogą swoje zadania tylko wówczas, jeżeli potrafią zacieśnić więź z masami pracującymi.

T. Rzepka

instr. org. Prezydium PRN
w Strzelcach Opolskich

RADNI WOJ. RN W SZCZECINIE OPIEKUJĄ SIĘ ZABYTKAMI

Sprawa zabytków słowiańskiej i polskiej przeszłości ma na Ziemiach Odzyskanych szczególne znaczenie. Zabytki te bowiem są najlepszymi dowodami naszych praw historycznych do terenów, które obecnie tak pomyślnie zagospodarowujemy. Komisje Kultury i Sztuki oraz Komunikacyjna Woj. RN w Szczecinie już od wielu lat prowadzą akcję, której celem jest właściwe zaopiekowanie się wszystkimi zabytkami.

Większość zabytków Szczecina znajduje się na Starym Mieście, które podczas ostatniej wojny zostało prawie w 100% obrócone w gruzy. Chodziło więc przede wszystkim o odgruzowanie terenu i udostępnienie chociaż częściowo zachowanych zabytków społeczeństwu. W tym celu komisje nie tylko ściśle ze sobą współpracowały, ale chętnie korzystały z pomocy aktywu PTTK, związków zawodowych, wojewódzkiego konserwatora zabytków, miejscowych znawców historii sztuki i przeszłości Pomorza Zachodniego.

Z inicjatywy komisji przystąpiono do odgruzowania staromiejskich uliczek. Część tych prac już została wykonana, przy czym szczególnie charakterystyczny przebieg miały te prace na terenie zamku książąt pomorskich i w jego okolicy.

Zamek książęcy w Szczecinie, to najcenniejszy zabytek przeszłości Pomorza Zachodniego. Radni Woj. RN porozumieli się z Okręgową Radą Związków Zawodowych. Zorganizowano społeczną akcję odgruzowania zamku. Na dziedzińcach słowiańskiego zameczyska zjawily się ochotnicze zespoły robotników z portu i stoczni, które usunęły wielkie ilości gruzu, umożliwiając konserwatorowi przystąpienie do prac zabezpieczających. W czasie tych prac znaleziono szczątki dawnej słowiańskiej osady. W zamku powstała pracownia archeologiczna, a obecnie buduje się kryptę dla grobów książęcych.

Radnych interesuje nie tylko zamek, ale również i inne zabytkowe obiekty. Na wniosek członka Komisji Komunikacyjnej Woj. RN B. Czwojdzńskiego powołano zespół zajmujący się odbudową Starego Miasta. Szczecinianie bowiem pragną, by wzorem warszawskiej Starówki i gdańskiego centrum również i w Szczecinie zostało odbudowane Stare Miasto.

Na obszarze szczecińskiego Starego Miasta znajdują się liczne obiekty obecnie tylko zabezpieczone, które powinny być w krótkim czasie odbudowane i wykorzystane dla celów użytkowych. Ponieważ sprawą tą zainteresowane są głównie władze miejskie, poświęcono jej jedno z posiedzeń

Prezydium MRN w Szczecinie. Na posiedzeniu tym stwierdzono, iż opieka nad zabytkami jest jednym z najważniejszych zagadnień i powzięto decyzję w sprawie wykorzystania niektórych obiektów. I tak w historycznej barokowej Bramie Portowej umieszczono pawilon turystyczny PTTK, gotycki Dom Łoziców jest odbudowany na cele szkolnictwa artystycznego. Stary ratusz obejmie prawdopodobnie Prezydium MRN i po wyremontowaniu przeznaczy na miejsce posiedzeń i zebrań oraz muzeum przeszłości Szczecina.

Radni komisji Woj. RN niejednokrotnie zajmowali się sprawami szczecińskich zabytków. Przeprowadzali lustracje poszczególnych obiektów i interweniowali u konserwatora oraz u innych władz (szczególnie budowlanych) w sprawach nadania Staremu Miastu właściwego charakteru. W wyniku tych wniosków odbudowano już domy przy ulicy Wielkiej mające historyczny charakter, wspaniałe podcienia i piękne zabytkowe frontony.

Radni wielokrotnie występowali z wnioskami w sprawie otoczenia opieką starych murów bram miejskich i gotyckich kościołów (wśród których znajduje się założony przez Bolesława Krzywoustego w r. 1124 kościół św. Piotra i Pawła) i innych cennych zabytków architektury i sztuki. W wyniku tych starań wszystko, co w czasie ostatniej wojny nie zostało zupełnie starte z powierzchni ziemi, zostało zabezpieczone i czeka na odbudowę.

Dążąc do poznania przez społeczeństwo Szczecina przeszłości tego miasta, w porozumieniu z PTTK, Polskim Towarzystwem Historycznym i Polskim Towarzystwem Archeologicznym, zorganizowano również wykłady o przeszłości miasta oraz przeszkolono zastępy przewodników, których zadaniem jest oprowadzanie wycieczek ludności miejscowej i przyjezdnej. W ostatnim roku Stare Miasto pod kierownictwem przewodników PTTK zwiedziły dziesiątki tysięcy ludzi, przekonując się o polskości ziem u ujścia Odry do Bałtyku.

W planie pracy na rok 1954 członkowie obydwu komisji przewidzieli nie tylko dalsze opiekowanie się zabytkami Szczecina, lecz także rozszerzenie tej akcji na teren województwa. Chodzi o to, by wszystkie tak cenne zabytki naszej przeszłości, a szczególnie stare grodziska, obiekty ludowego budownictwa drewnianego i dawnego przemysłu otoczyć opieką i zachować dla potomności.

Cz. Piskotski

członek Komisji Komunikacyjnej
Woj. RN w Szczecinie

Przez rozwój turystyki

organizujemy poznawanie zabytków

Notatki korespondentów

JAK PRACUJE KOMISJA PRACY I POMOCY SPOŁECZNEJ MRN W LUBLINIE

W czasie kontroli przeprowadzonej 12 grudnia 1953 r. w Lubelskich Zakładach Garbarskich Komisja badała wykorzystanie funduszy przeznaczonych na bezpieczeństwo i higienę pracy, sprawę badania lekarskiego młodocianych pracowników, zaopatrzenie pracowników w fartuchy, zabezpieczenie pasów i urządzeń transmisyjnych itp.

Następnie zwołano posiedzenie Komisji. W posiedzeniu oprócz członków Komisji wzięli udział: zastępca przewodniczącego Prezydium MRN, sekretarz Prezydium, inspektor pracy, dyrektor garbarni, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, przewodniczący rady zakładowej oraz referent bezpieczeństwa i higieny pracy.

Na posiedzeniu omówiono stwierdzone w czasie kontroli usterki i braki, jak nie uszczelnione rury, uszkodzony dach, zepsuta posadzka, brak osłonięcia pasów poprzecznych, trudności z badaniami młodocianych pracowników, nie uregulowana sprawa wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i inne.

Zaproszony na posiedzenie dyrektor garbarni oświadczył Komisji, że takie sprawy, jak odnowienie pomieszczeń garbarni, uszczelnienie rur, naprawa dachu, osłonięcie pasów poprzecznych, uregulowanie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, będą załatwione w ciągu grudnia 1953 r., a niektóre z nich w ramach czynu przedzjazdowego.

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w garbarni wyjaśnił, że młodociani pracownicy są kierowani na badania lekarskie, ale napotyka się przy tym na trudności i pewne zakłócenia normalnego toku pracy, gdyż chodzą oni po kilka razy nim zostaną przez lekarza zbadani. Jest zdania, że Lubelskie Zakłady Garbarskie powinny mieć swego lekarza i własne ambulatorium.

Komisja postanowiła wystąpić z wnioskiem do Prezydium, aby zobowiązało Wydział Zdrowia Prezydium MRN do zorganizowania w garbarni ambulatorium przyzakładowego.

St. Kowalczyk
członek Komisji Oświaty
i Kultury Woj. RN
w Lublinie

Redakcja uważa, że przed żądaniem uruchomienia ambulatorium w Lubelskich Zakładach Garbarskich należałoby pomyśleć o usprawianiu pracy ambulatorium lub ośrodka zdrowia, z których korzystają pracownicy Zakładów.

PRACA KOMISJI OŚWIATY I KULTURY Z KOMITETAMI RODZICIELSKIMI

Wybory do komitetów rodzicielskich w woj. rzeszowskim przebiegały w 1953 r. pod hasłem silniejszego niż dotychczas zespolenia działalności rodziców z działalnością wychowawczą szkoły.

W celu lepszego przygotowania wyborów przeprowadzano narady przewodniczących komisji oświaty i kultury PRN, GRN oraz przewodniczących komitetów rodzicielskich oraz organizowano zespoły powiatowe składające się z przedstawicieli komisji oświaty i kultury PRN, delegatów wydziału oświaty oraz przedstawicieli zarządów powiatowych ZZNP.

Samo Prezydium Woj. RN sprawę wyborów do komitetów rodzicielskich omawiało na posiedzeniu 2 października 1953 r.

Zainteresowanie rodziców wyborami było na ogół duże, o czym świadczy frekwencja dochodząca w wielu wypadkach do 100%. W dyskusjach rodzice mówili o sprawach wychowawczych, o pomocy materialnej szkole itp.

Aby nowoobranym komitetom rodzicielskim nadać właściwy kierunek pracy i powiązać ich działalność z komisjami oświaty i kultury rad narodowych, zorganizowano 22 listopada 1953 r. wojewódzką naradę przewodniczących komisji oświaty i kultury

PRN i MRN, przewodniczących przodujących komitetów rodzicielskich i kierowników wydziałów oświaty prezdium PRN.

Po referacie wygłoszonym przez przewodniczącego komisji oświaty i kultury Woj. RN wywiązała się ożywiona dyskusja. Poruszano wiele spraw. M. in. ob. Mądrała z Kamienia, pow. Nisko, mówił o pracy komitetu rodzicielskiego w zakresie wychowania młodzieży w moralności socjalistycznej i kształtowania naukowego poglądu na świat. Rodzice często — szczególnie na wsi — nie rozumieją pracy nauczyciela i dlatego komitet rodzicielski powinien tym zagadnieniem się zająć. Inni dyskutanci dzielili się spostrzeżeniami i doświadczeniami zdobytymi w dotychczasowej pracy, przytaczając ciekawe przykłady współpracy ze szkołą.

Tego typu narady odbyły się 29 listopada 1953 r. w powiatach. Narady te zostały przygotowane przez członków Komisji Oświaty i Kultury Woj. RN.

K. Mikos
przewodniczący Komisji
Ośw. i Kult. Woj. RN
w Rzeszowie

SZKOLENIE ROLNICZE

W powiecie wejherowskim rozpoczęło się w listopadzie szkolenie w ramach upowszechnienia wiedzy rolniczej w 11 spółdzielniach produkcyjnych, w 10 punktach gminnych oraz w 24 gromadach. Szkolenie najlepiej przebiega w spółdzielniach produkcyjnych: Toliszczek, Połczyno, Mecnowa, Mrzezino i Słuchowo. Słabiej natomiast w Jeldzinie i Sławoszynie. Złe natomiast jest w spółdzielni w Kniewie, gdzie członkowie nie przychodzą na szkolenie, mimo że lektor Mazurkiewicz przybywa systematycznie. W gromadach i w gminach szkolenie przebiega na ogół dobrze. Najlepszą frekwencję zanotowano w gm. Strzelno, gdzie 80% ogółu mieszkańców uczęszcza na szkolenie.

Stały słuchacz Franciszek Wenta z Pucka tak mówił na jednym szkoleniu: „Dzięki wiadomościom uzyskanym na szkoleniach lepiej uprawiam buraki cukrowe. W tym roku z 50 arów zebrałem 221 q uzyskując 10 tysięcy złotych dochodu“. A na dowód pokazywał kwify.

W listopadzie podczas szkolenia wyświetlono 15 filmów, które oglądało 528 osób. W uogólnieniu wiedzy rolniczej pomagają lokalne radiowęzły. Wygłoszono 8 pogadanek rolniczych o stosowaniu kiszzonek, kopcowaniu ziemniaków, brukwi.

„Tylko przez stałe szkolenie, czytanie książek fachowych i czasopism rolniczych osiągam wysokie plony“ — mówił na Powiatowej Wystawie Rolniczej w Pucku Stefan Weber z Suliciec gospodarujący na 8 hektarach.

Wł. Banucha

zast. przewodniczącego Prezydium PRN w Weiherowie

ZBIÓRKA SUROWCÓW WTÓRNYCH

Prezydium MRN w Częstochowie zorganizowało w 1953 r. trzy społeczne zbiórki surowców wtórnych, które dały 330.785 kg złomu i 21.359 kg innych surowców, jak metale kolorowe, szmaty, tłuszcza, makulatura itp.

W zbiorce wzięły udział komitety blokowe i szkoły. Największy wynik dała zbiórka w maju (ponad 200 ton), co wysunęło Częstochowę na pierwsze miejsce w woj. stalinogrodzkim. W sierpniowym konkursie zbiórki złomu wzięło udział 37 komitetów blokowych; na czoło wysunęły się komitety blokowe Nr 152 (18.234 kg), Nr 26 (9.040 kg) i Nr 36 (6.200 kg). Szkoły zebrały we wrześniu 74.983 kg.

Za najlepsze wyniki osiągnięte w zbiorce złomu 10 komitetów blokowych i 15 szkół otrzymało dyplomy wyróżnienia, a Szkoła Podstawowa Nr 19 i komitety blokowe Nr 152, 26 i 15 komplety wartościowych książek. Poza tym nagrody książkowe otrzymali wszyscy przewodniczący komitetów blokowych i pełnomocnicy szkolni do spraw

zbiórki złomu. Trudnością, na jaką napotykało najczęściej Prezydium i pełnomocnik miejscowy, był brak odpowiedniej ilości środków transportowych oraz ludzi do załadunku i wyładunku złomu. Przewyciężono te trudności dzięki wybitnej pomocy junaków z 40 i 62 brygady Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“.

I w tym roku ogół mieszkańców Częstochowy będzie wciągany do zbiórki złomu i innych surowców wtórnych. Mieszkańcy miasta zostaną dokładnie uświadomieni, że pomoc udzielana państwu w tym zakresie leży zarówno w interesie całego narodu jak i poszczególnych obywateli.

St. Pluska

pracownik Prezydium MRN w Częstochowie

NASI KORESPONDENCI ZAWIADAMIAJĄ

Ob. Tadeusz Rolak, instruktor organizacyjny Prezydium PRN w Opatowie, podaje, iż „12 grudnia odbyła się sesja PRN poświęcona omówieniu rozwoju rolnictwa w pow. opatowskim w świetle wytycznych IX Plenum. Na sesji wywiązała się szeroka dyskusja, w której wzięły udział 44 osoby. M. in. zabrał głos Henryk Pałuch z Przeuszyna, który mówił o wynikach osiągniętych przez spółdzielnię produkcyjną Spółdzielnia osiągnęła następujące plony zbóż z 1 ha: 19 q żyta, 20 5 q pszenicy, 19 q jęczmienia, 18 q owsa, 130 q ziemniaków, wykonano planowe dostawy: zboże 110%, mleko 300%, żywiec 100%. Zarobek przodującego członka spółdzielni Stanisława Sikory wyniósł: 35 q pszenicy, 20 q żyta, 9 q jęczmienia, 100 q ziemniaków, 1 q cukru i 10 000 zł gotówka. Mówca porównał wyniki uzyskane przez rolników gospodarujących indywidualnie w sąsiedztwie spółdzielni i stwierdził, że dochody ich nie sięgają połowy dochodów spółdzielcy Sikory“.

Ob. Edward Zawada, sekretarz Prezydium PRN w Sandomierzu, pisze, iż „na grudniowej sesji

PRN referat o IX Plenum wygłosił przewodniczący Prezydium, wykazując w referacie dotychczasowe braki w pracy i omawiając wytyczne na lata 1954/55 wynikające z tez IX Plenum dla pow. sandomierskiego.“ W dyskusji zabierali głos radni i członkowie komisji. Mówiono o podniesieniu wydajności z hektara, o zwiększeniu pogłowia zwierząt hodowlanych, o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, o rozwoju drobnej wytwórczości i organizowaniu punktów usługowych w gromadach.

Ob. Edward Appel, członek PRN w Żarach, komunikuje:

„W roku 1952 były w powiecie 24 punkty usługowe. W roku 1953 liczba ich wzrosła do 38. Plan dalszej rozbudowy sieci punktów usługowych w roku 1954 przewiduje uruchomienie 22 punktów, w tym 18 na wsi i 4 w mieście. Będzie uruchomionych 6 punktów kowalskich, 6 szewskich, 4 krawieckie, 3 fryzjerskie, 2 kołodziejskie i 1 ślusarsko-mechaniczny“.

Ob. Józef Feja, członek GRN

w Łaznowie, podaje: „Spółdzielnia Szewców im. K. Świerczewskiego w Tomaszowie Mazowieckim przed dwoma laty założyła punkt szewski w Rokicnach Kolonii, pow. brzezińskiego. Punkt obsługiwał spółdzielnię produkcyjną w Woli Łaznowskiej, Cisowie i Kolonii Rokiciny. W tym roku punkt ten bez uzgodnienia z Prezydium GRN w Rokicnach przeniesiono o 3 km do wsi Rokiciny, wskutek czego nie mogą już z niego korzystać spółdzielnie produkcyjne i robotnicy zatrudnieni przy elektryfikacji linii kolejowej Warszawa — Stalinogród. Przykład ten dowodzi, że nie zawsze spółdzielnie usługowe kierują się potrzebami terenu“.

Ob. Józef Karwasz, kierownik Wydziału Handlu Prezydium

MRN w Olsztynie, pisze: „Na ostatniej sesji MRN omówiono zadania wypływające z IX Plenum oraz wytyczne co do ich realizacji przez Radę, komisje, Prezydium i podległe jednostki organizacyjne. Po przeprowadzeniu ana-

lizej pracy Prezydium MRN podjęła uchwałę nakreślającą zadania na lata 1954/55. Wykonanie tych zadań przyczyni się do dalszego podniesienia stopy życiowej ludności. Na sesji omówiono niedociągnięcia w gospodarce komunalnej, mówiono o konieczności

uzdrowienia gospodarki mieszkaniowej, o usprawnieniu zaopatrzenia i zwiększeniu sieci punktów usługowych, o rozwoju oświaty, kultury i sportu, o ochronie zdrowia. W uchwale zobowiązano radnych do zorganizowania zespołów radnych przy

komitetach Frontu Narodowego i do przyjmowania skarg i zażaleń od mieszkańców miasta, do organizowania spotkań z załogami zakładów pracy celem dyskusowania spraw omawianych na sesjach i zbierania uwag i bolączek.

Z PRZECU GRN

DLACZEGO ZŁE JEST Z UPOWSZECHNIANIEM WIEDZY ROLNICZEJ W GM. SOBOLEW

Szkolenie odbywa się u nas w Prezydium co tydzień. Przodujący rolnicy? — tak, przychodzą, ale kierownikami samokształcenia wybraliśmy u nas sołtysów, bo ich łatwiej skontrolować, a z przodującymi chłopami tobyśmy z miejsca nawet nie ruszyli.

Z takim nastawieniem rozpoczęło 29 października 1953 r. Prezydium GRN w Sobolewie, pow. Garwolin, kurs upowszechniania wiedzy rolniczej! Poza sołtysami do szkolenia kierowników samokształcenia włączono prezesa koła gromadzkiego ZSCH i przodujących chłopów z każdej gromady. Jeśliby więc z każdej gromady przyszło na szkolenie tylko 3 chłopów, to z 20 gromad powinno ich być 60.

Do 24 grudnia 1953 r. odbyło się w Sobolewie 6 szkoleń. Na pierwszym szkoleniu — 29 października — było obecnych 6 sołtysów, 5 prezesów kół gromadzkich ZSCH i 10 przodujących rolników. Na drugim — 12 listopada — 5 sołtysów, 2 prezesów kół gromadzkich ZSCH i 7 przodujących rolników. Gdyby Prezydium przejrzało listę obecności już po pierwszym szkoleniu, może by coś zauważyło i zmieniło swoje dziwne nastawienie do przodujących rolników. Na następnych szkoleniach 19 i 20 listopada oraz 5 i 12 grudnia obecność sołtysów wzrosła, a 28 listopada było ich nawet 17. Przestali jednak przychodzić na szkolenie przodujący rolnicy: 5 grudnia był już tylko 1, ale na ten fakt Prezydium nie zwróciło uwagi. Najwięcej obecnych na szkoleniu, bo aż 26 osób, było 12 grudnia, nie licząc 10 osób, które podpisały listę obecności w rubryce „inni“ i właściwie nie wiadzano, kto to był: czy chłopci z gromady Sobolew, czy też chętni do obejrzenia filmu.

Z frekwencją na szkoleniu kierowników samokształcenia jest źle. Na 6 szkoleniach w zakresie upowszechniania wiedzy rolniczej tylko kilku było takich sołtysów, którzy byli na szkoleniu 3 razy. Wszystko to działo się w oczach Prezydium GRN.

A jak wygląda upowszechnianie wiedzy rolniczej w gromadzie?

Kierownikiem samokształcenia w gromadzie Zwamunty jest sołtys Józef Bieńko. Samokształcenia w gromadzie jeszcze nie prowadził, bo ma,

jak twierdzi, dużo roboty z dostawami zboża, mięsa, mleka. Z tych samych powodów nie odbywają się kursy samokształcenia w gromadzie Godzisz. W innych jeszcze gromadach samokształcenie w zakresie rozpowszechniania wiedzy rolniczej odbywa się tylko wtedy, kiedy jest zebranie gromadzkie.

Oto jak przeprowadza samokształcenie radny Aleksander Oliwa z gromady Kaleń. Samokształcenie włącza do zebrania jako jeden z punktów porządku dziennego, odczytuje wtedy pogadankę np.: „Zimny wychów cieląt“ i sprawa załatwiona. Tak samo jest w gromadzie Teofilów.

Wszystko to wyraźnie wskazuje, że samokształcenia w zakresie upowszechniania wiedzy rolniczej w gromadach faktycznie nie ma. A jeżeli już istnieje, to nie daje ono żadnych korzyści chłopom.

Prezydium GRN w Sobolewie obarczyło sołtysów jeszcze jednym obowiązkiem, lecz tym razem bardzo poważnym. Jak widać z dotychczasowej pracy Prezydium, to szkolenie przyjęte tu zostało jako zło konieczne. Bez najmniejszego zastanowienia oraz wbrew wyraźnym zaleceniom, aby kierownikami samokształcenia byli przodujący chłopci, Prezydium zrzuciło je na barki sołtysów.

Tak więc Prezydium jak i przymusowi kierownicy szkolenia nie przywiązują większej wagi do tej poważnej akcji, która ma dać rolnikowi podstawowe wiadomości z dziedziny upraw gleby, hodowli bydła, pielęgnacji łąk, i w efekcie przyczynić się do wzrostu produkcji rolnej.

O tym, czy odbywa się szkolenie w gromadach, Prezydium GRN w Sobolewie nie wie, a przecież „kierownicy“ samokształcenia — sołtysi — przychodzą do Prezydium GRN co tydzień, a niekiedy i kilka razy w tygodniu. Jasne więc jest, że ten „dobry“ wybór, to pójdzie po linii najmniejszego oporu.

Prezydium GRN w Sobolewie pracuje na ślepo, bez jakiegokolwiek kontaktu z chłopami, czego dowodem jest brak Komisji Rolnej GRN. Komisja taka była, ale nie pracowała, więc ją Prezydium(!) rozwiązało... Nową Komisję wybrano 29 listopada ub. r., ale i ta się jeszcze do 24 grudnia nie zebrała. W Prezydium GRN nie można nawet znaleźć choćby małego śladu, czy tu kiedykolwiek Komisja taka istniała i pracowała.

Nie więc dziwnego, że Prezydium GRN nie widziało możliwości oparcia się przy organizowaniu szkolenia na przodujących rolnikach, bo nie miało i nie ma z nimi kontaktu.

Dużą winę za ten stan rzeczy ponosi także instruktor Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN w Garwolinie, który, jak widać, nie interesuje się dalszym losem upowszechniania wiedzy rolniczej.

Chłopi z gminy Sobolew na samokształcenie przyjdą, jeżeli z tego samokształcenia będą mogli wynieść jakieś korzyści, jeżeli będą mogli dowiedzieć się, co trzeba robić, aby podnieść wydajność łąk i jak można uzyskać dodatkową paszę dla swojego bydła, które obecnie niektórzy z nich wyprzedają z braku paszy. Prezydium GRN w Sobolewie może jeszcze częściowo błędy swoje naprawić, ale musi oprzeć się w swojej pracy nad upowszechnianiem wiedzy rolniczej na przodujących rolnikach, którzy mogliby podzielić się

z chłopami swoimi osiągnięciami. Ale Prezydium musi do nich najpierw dotrzeć. O tym, że są chłopcy przodujący i w produkcji, i w pracy społecznej, świadczy przykład Jana Zaczka i Jakuba Kocota z gromady Mroków, którzy ofiarnie pracowali w ostatniej kampanii obowiązkowych dostaw.

Prezydium GRN w Sobolewie musi wzmocnić kontrolę nad samokształceniem w gromadach przez instruktora rolnego i nowopowołaną Komisję Rolną oraz włączyć do tej akcji nauczycieli powierzając im rolę opiekunów nad samokształceniem. Instruktor rolny musi częściej docierać do chłopów służąc im fachową radą i pomocą tak w dziedzinie rolnictwa jak i hodowli. Prezydium wreszcie powinno zrozumieć, że celem szkolenia jest uzbrojenie jak najszerzszych mas chłopskich w podstawowe wiadomości agrotechniczne, których wykorzystywanie w pracy prowadzi do podniesienia produkcji rolnej.

Z. Gruszczyński

Z działalności rad w ZSRR

SEKRETARZ KOMITETU WYKONAWCZEGO MIEJSKIEJ RADY DELEGATÓW

Weszliśmy do gabinetu sekretarza Komitetu Wykonawczego. Na nasze spotkanie podniósł się zza stołu siwiejący, ale młodzieńczo uśmiechnięty mężczyzna w szarym ubraniu. Na jego piersi lśniły trzy rzędy wstążeczek, orderów i medali. Dowiedzieliśmy się później, że sekretarz Komitetu Wykonawczego Iwan Ełagin był kilkakrotnie ranny na frontach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej przeciwko niemieckiemu najeźdźcy. Po zakończeniu wojny wrócił do Kujbyszewa, gdzie w 1946 r. wybrano go na delegata do Rady Miejskiej, a następnie na sekretarza Komitetu Wykonawczego. Od tej pory już w trzykrotnych wyborach pozostał na tym stanowisku.

I. Ełagin po przyjacielsku uściśnął nasze dłonie i podsunąwszy nam krzesła przygotował się do słuchania. Szczerze się zdziwił słysząc, że interesuje nas wszystko, co dotyczy jego działalności jako sekretarza:

— Zmłujcie się — zawołał — dawno nie byłem w takim kłopotcie... Bardzo trudno jest mówić tylko o pracy sekretarza komitetu wykonawczego. Jego działalność jest nierozzerwalnie związana z całokształtem codziennej pracy komitetu wykonawczego i jego aparatu.

...Dzień roboczy sekretarza Komitetu Wykonawczego Kujbyszewskiej Rady Miejskiej, Ełagina, jest do ostatniej minuty wypełniony różnorodnymi zajęciami.

Zaden przepis nie określa ściśle obowiązków sekretarza. Zresztą tak wielostronna jest jego praca, że byłoby to niemożliwe.

W pracy rady wielkie znaczenie mają posiedzenia Komitetu Wykonawczego i sesje. Są to

organy kolegialne, powołane do fachowego kierowania gospodarką miejską, do podejmowania decyzji na podstawie dogłębnego zbadania i wszechstronnego przedyskutowania spraw postawionych na porządku dziennym. Dlatego terminowe, staranne przygotowywanie posiedzeń i sesji ma bardzo duże znaczenie. Sekretarz Komitetu Wykonawczego ma tu dużą rolę. On nie tylko pomaga przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego w wyborze najbardziej aktualnych w danej chwili zagadnień, ale informuje go, jakie już przedtem w podobnych sprawach podjęto decyzje i jak były one realizowane. On pilnuje, aby porządek dzienny i potrzebne materiały na kilka dni przed posiedzeniem zostały — dla wstępnego przejrzania — wręczone członkom Komitetu Wykonawczego, przewodniczącym stałych komisji Rady Miejskiej, kierownikom wydziałów i zarządów Komitetu Wykonawczego oraz przewodniczącym komitetów wykonawczych dzielnicowych rad miasta i innym osobom zainteresowanym w rozstrzygnięciu wysuniętych na posiedzeniu zagadnień.

Jeszcze więcej ma sekretarz kłopotów z przygotowaniem sesji Rady Miejskiej. Do Rady Miejskiej wybrano 72 delegatów. Wszystkich trzeba w porę zawiadomić o czasie i miejscu sesji oraz o zagadnieniach, które mają być rozpatrywane.

Ale udział Ełagina nie ogranicza się do tego. Każde postanowienie powzięte przez Komitet Wykonawczy czy sesję należy odpowiednio opracować. To już należy do sekretarza. On dba nie tylko o poprawne i precyzyjne ujęcie zagadnienia, ale i o bezwzględne przestrzeganie praworządności w podejmowanych uchwałach. W czasie długotrwałej pracy Ełagina na stanowisku sekretarza ani razu uchwała Komitetu Wykonawczego Rady

Miejskiej nie została zakwestionowana przez prokuratora czy rząd KRSRK. To najlepiej świadczy o wykonywaniu obowiązków służbowych przez Elagina.

Na posiedzeniach Komitetu Wykonawczego można często widzieć sekretarza zabierającego głos w tej czy innej sprawie. Pod koniec każdego kwartału sekretarz referuje przygotowany samodzielnie i uzgodniony z przewodniczącym projekt planu pracy Komitetu Wykonawczego na następny kwartał. Okresowo informuje Komitet Wykonawczy o przebiegu realizacji zatwierdzonego planu. Niedawno informował o wynikach poprawek wniesionych do powyższego wcześniej postanowienia co do produkcji artykułów masowego spożycia.

Wiele miejsca w planach pracy Komitetu Wykonawczego Rady Miejskiej zajmuje sprawa kierowania działalnością komitetów wykonawczych dzielnicowych rad delegatów Kujbyszewa. Strona organizacyjna tego wielkiego zadania spoczywa na barkach sekretarza Komitetu Wykonawczego.

Z pomocą pracowników kierujących pracą wydziałów Miejskiego Komitetu Wykonawczego i delegatów do Rady Miejskiej Elagin czuwa nad wykonywaniem postanowień Miejskiego Komitetu Wykonawczego przez dzielnicowe komitety wykonawcze, nad terminowym zwoływaniem sesji, prawidłowym zaplanowaniem pracy itd. Jednocześnie Komitet Wykonawczy Rady Miejskiej udziela praktycznej pomocy dzielnicowym komitetom wykonawczym. Właśnie tego dnia, gdyśmy odwiedzili Elagina, zaplanował sobie na wieczór przygotowanie się do odczytu na temat „Planowanie pracy komitetu wykonawczego dzielnicowej rady delegatów”. Z tym odczytem ma wystąpić na seminarium dla przewodniczących komitetów wykonawczych i przewodniczących stałych komisji rad dzielnicowych.

Aby wygłosić taki odczyt, mówi Elagin, trzeba nie tylko kierować się przepisami prawnymi dotyczącymi tego zagadnienia, ale również doskonale znać pracę tutejszych rad.

I przytoczył nam wiele ciekawych przykładów, które świadczyły o tym, jak dobrze sekretarz Komitetu Wykonawczego zna pracę rad dzielnicowych.

Codziennie do Rady Miejskiej napływają dziesiątki listów od organizacji i ludzi pracy — wszystkie przegląda najpierw sekretarz Elagin. Po przejrzaniu sekretarz rozdziela je do wykonania odpowiednim pracownikom. Część listów pozostawia do wykonania sobie.

Przyszedł kiedyś do Komitetu Wykonawczego list od robotnika Goriaczewa. Goriaczew pisał, że niesłusznie pobrano od niego opłatę za używanie gorącej wody z ciepłowni, a administracja domu i Miejski Zarząd Mieszkań, gdzie zwracał się z tą sprawą, nie naprawiły błędu. Elagin postanowił sprawdzić, czy skarga robotnika jest uzasadniona. Z jego polecenia instruktor wydziału

organizacyjno — instruktorskiego Komitetu Wykonawczego pomieszczał czas jakiś u Goriaczewa, dowiedział się, w jaki sposób oblicza się należność za gorącą wodę, sprawdził w Miejskim Zarządzie Mieszkań, co zrobiono w związku z przysłanym tu poprzednio zażaleniem robotnika. W trakcie sprawdzania okazało się, że pobierano zbyt wysoką opłatę nie tylko od Goriaczewa, ale i od innych mieszkańców tego domu.

Sekretarz zreferował wyniki tej kontroli na kolejnym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Rady Miejskiej. Komitet Wykonawczy wskazał naczelnemu inżynierowi Zarządu Mieszkań na niedopuszczalny formalizm w załatwianiu próśb ludzi pracy. Kierownikowi tego Zarządu Komitet Wykonawczy polecił w przeciągu pięciu dni przeprowadzić ponowny obrachunek z mieszkańcami domu, zwrócić bezprawnie pobraną opłatę i sprawdzić, czy w innych administracjach domów nie zdarzają się wypadki nieprawidłowego obliczania opłat za gorącą wodę.

Tak z drobnego, zdawałoby się, odosobnionego wypadku, zażalenia robotnika Goriaczewa, zrodziła się sprawa, której Komitet Wykonawczy Rady Miejskiej nadał wielkie znaczenie. Troska o dobro ludzi pracy, o bezwzględne przestrzeganie ich praw jest podstawowym założeniem całej działalności Kujbyszewskiej Rady Miejskiej.

Sekretarz Komitetu Wykonawczego Rady Miejskiej przyjmuje również obywateli osobiście. Co tydzień w piątek od godziny 12 Elagin przyjmuje ludzi pracy przychodzących z najróżnorodniejszymi sprawami. Zazwyczaj w tym dniu odwiedza go 25 — 30 osób.

Oto przykład, w jakich sprawach zwrócono się do niego w ciągu jednego dnia przyjąć w początkach lipca. Obywatel Sirotkin zwrócił się do Komitetu Wykonawczego z prośbą o przydzielenie mu działki na wybudowanie domku letniskowego. Obywatel Demboński przyszedł porozmawiać o budowie garażu dla własnego samochodu na podwórzu komunalnego domu, w którym mieszka. Aktivistka jednej z dużych administracji domów zwróciła się z prośbą o pomoc w zorganizowaniu dodatkowego ogródka dla dzieci itp.

Sekretarz Komitetu Wykonawczego Elagin uważnie wysłuchuje każdego interesanta. Najczęściej od razu, w obecności gościa, telefonuje do kierowników odpowiednich wydziałów Rady Miejskiej i do różnych organizacji — wyjaśnia, jakie są możliwości uwzględnienia prośby człowieka pracy i jeśli nie potrzeba podejmować specjalnych uchwał, poleca załatwić daną sprawę.

Sekretarz Komitetu Wykonawczego Kujbyszewskiej Rady Miejskiej cieszy się dobrą opinią. W rozmowie na temat Elagina nauczycielka P. Nowikowa powiedziała o nim tak:

On jest wspaniałym kierownikiem. Sprawiedliwym, życzliwym towarzyszem. Ludzie chętnie przychodzą do niego po radę i pomoc. A i on sam często idzie do ludzi. Prawdziwie służy ludowi.

Wl. Okorokow

Przegląd ustawodawstwa

(Dz. U. Nr 50 i 51 z 1953 oraz MP Nr A-110 — 117 z 1953 r.)

SPRAWY OGÓLNE I ORGANIZACYJNE

Ceny, opłaty i stawki taryfowe — przepisy dotyczące właściwości organów, które je ustalają, zostały częściowo zmienione uchwałą Rady Ministrów z 9. XII. 1953 r. Uchylono przepisy o wojewódzkich komisjach cen. Ceny, opłaty i stawki taryfowe będą ustalane przez same prezydium Woj. RN w zakresie zleconym przez Radę Ministrów, Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącego PKPG, Państwową Komisję Cen, a także przez ministrów (kierowników urzędów centralnych), o ile działają na podstawie właściwego upoważnienia. Prezydium Woj. RN mogą powoływać komisje opiniodawcze do ustalenia cen, opłat i stawek taryfowych. Tryb powoływania tych komisji oraz zasady postępowania i wynagrodzenia członków ustali Prezes Rady Ministrów (MP Nr A-115 poz. 1495).

Wydziały handlu prezydiów Woj. RN — według uchwały Rady Ministrów z 9. XII. 1953 r. do zakresu spraw oddziału cen wydziału handlu należą sprawy: ustalania — w zakresie zleconym przez Państwową Komisję Cen — cen artykułów spożywczych i przemysłowych, przeznaczonych do zbytu w detalicznej sieci obrotu handlowego, cen skupu zdecentralizowanego, cen w zakładach żywienia zbiorowego oraz opłat i stawek taryfowych za usługi, jak również prowadzenia prac analitycznych w dziedzinie kształtowania się cen artykułów przemysłowych i spożywczych (MP Nr A-115 poz. 1496).

Ośrodki szkoleniowe prezydiów Woj. RN — tymczasowa tabela stanowisk oraz dodatków funkcyjnych i służbowych tych ośrodków została ustalona zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 15. XII. 1953 r. (MP Nr A-114 poz. 1484).

Zwalczanie klęsk żywiołowych — instrukcja o świadczeniach w celu zwalczania klęsk żywiołowych została zatwierdzona zarządzeniem Ministra Szefa Urzędu Rady Ministrów z 14. XII. 1953 r. Instrukcja wyjaśnia przepisy dekretu stwierdzając w szczególności, że świadczenia w nim przewidziane mają charakter wyjątkowy. W wypadku podjęcia uchwały przez prezydium rady narodowej o ich wprowadzeniu należy je ograniczyć do niezbędnych rozmiarów, kierując się względami słuszności i celowości. Ogólne kierownictwo zorganizowaną akcją zwalczania klęski żywiołowej sprawuje prezydium rady narodowej właściwe ze względu na obszar dotknięty klęską żywiołową. Przewodniczący prezydium wydając niezbędne decyzje działa w imieniu prezydium rady narodowej. Wszystkie władze, instytucje, przedsiębiorstwa państwowe i zakłady gospodarki społecznej powinny umożliwić przewodniczącemu prezydium wykonanie jego zadań przez udzielenie potrzebnych informacji o ilości osób, które mogą być oddane do dyspozycji, jak i o posiadanym sprzęcie, który może być wyzyskany do zwalczania klęsk żywiołowych. O działalności swojej przewodniczący prezydium informuje prezydium na posiedzeniach, które w tym celu powinny być zwoływane zależnie od sytuacji dostatecznie często, a przynajmniej raz na dobę. Kierownictwo techniczne akcją sprawuje właściwy komendant straży pożarnych. Sprawy dotyczące klęsk żywiołowych prowadzi w Prezydium GRN referat ogólnoadministracyjny, a w prezydiach innych rad narodowych właściwa ze względu na rodzaj klęski jednostka organizacyjna (wydział rolnictwa i leśnictwa, wydział komunikacji drogowej, komitet przeciwpowodziowy itd.). Z chwilą opanowania zdarzenia żywiołowego lub jego częściowego ustąpienia należy niezwłocznie ograniczyć zakres ustalonych uprzednio

świadczeń do ram rzeczywistej potrzeby i zwolnić zbędną część ludzi i sprzętu. Zwolnienie wszystkich powołanych do świadczeń ludzi i sprzętu powinno być dokonane niezwłocznie po ustaniu zdarzenia (MP Nr A-113 poz. 1483).

Sprawy organizacji repatriacji, należące dotychczas do państwowego przedsiębiorstwa Polskie Biuro Podróży „Orbis”, zostały przekazane prezydium właściwych miejscowo rad narodowych (wydziałom, oddziałom, referatom społeczno-administracyjnym). Nadzór nad działalnością prezydiów rad narodowych w sprawach repatriacyjnych sprawuje Urząd Rady Ministrów. Uchwała Rady Ministrów z 23. XII. 1953 r. (MP Nr A-117 poz. 1519).

Obywatelstwo polskie, podstawowe dane z aktu urodzenia oraz miejsce zamieszkania — o ile ich stwierdzenie jest wymagane przez urzędy lub instytucje państwowe — dostatecznym dowodem dla ustalenia tych danych jest wylegitymowanie się przez osobę zainteresowaną dowodem osobistym lub tymczasowym zaświadczeniem tożsamości koloru czerwonego. Na podstawie tych dokumentów pracownik załatwiający sprawę powinien sporządzić odpowiednią notatkę służbową (ze stosownym oznaczeniem dokumentu — seria i numer), załączając ją następnie do akt sprawy. Tymczasowe zaświadczenia tożsamości koloru jasnoszarego mogą służyć tylko do stwierdzenia miejsca zamieszkania.

Jednak okazanie dowodu osobistego lub tymczasowego zaświadczenia tożsamości nie zwalnia osób zainteresowanych od obowiązku przedstawienia wypisu z akt stanu cywilnego w wypadkach przewidzianych w przepisach ustawowych, np. składanie odpisów akt urodzenia przy zawieraniu małżeństwa. Okólnik Prezesa Rady Ministrów z 21. XII. 1953 r. (MP Nr A-117 poz. 1524).

FINANSE, PODATKI, BUDŻETY

Bankowa kontrola płac w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych — jej zasady zostały częściowo zmienione uchwałą Prezydium Rządu z 28. XI. 1953 r. (MP Nr A-110, poz. 1462).

Amortyzacja środków trwałych — zasady odprowadzania ich części, przeznaczonych na finansowanie inwestycji w przedsiębiorstwach działających na zasadach rozrachunku gospodarczego zostały określone zarządzeniem Ministra Finansów z 3. XII. 1953 r. (MP A-114 poz. 1488).

Środki specjalne i gospodarstwa pomocnicze — przepisy dotyczące tych spraw zostały częściowo zmienione zarządzeniem Ministra Finansów z 18. XII. 1953 r. (MP Nr A-116 poz. 1501).

Wydatki na fundusz płac — według uchwały Rady Ministrów z 9. XII. 1953 r. mogą być zwiększone, jeżeli są uzasadnione przekroczeniem planu produkcji lub usług. Kredyty dodatkowe na wymienione wydatki przyznaje Minister Finansów w porozumieniu z Przewodniczącym PKPG na wniosek właściwego ministra, kierownika centralnego urzędu lub prezydium Woj. RN (MP Nr A-113 poz. 1477).

Podatek od nieruchomości — zarządzenie Ministra Finansów z 1. XII. 1953 r. poleciło organom finansowym zaniechać ustalania zobowiązań z tytułu tego podatku, przypadającego od zarządów okręgowych dróg wodnych, podległych im rejonów dróg wodnych oraz rejonów eksploatacji dróg publicznych — zarówno w odniesieniu do budynków, jak też należących do nich gruntów państwowych znajdujących się we władaniu wymienionych jednostek (MP Nr A-112 poz. 1469).

Podatek od wynagrodzeń — zarządzenie Ministra Finansów z 19.XII.1953 r. poleciło zamieścić obliczenia niewiadomym zwyczaj wymienionego podatku (MP Nr A-116 poz. 1503).

Rachunkowość budżetowa w okresie zakończenia i rozpoczęcia roku budżetowego została unormowana zarządzeniem Ministra Finansów z 21.XII.1953 r. (MP Nr A-116 poz. 1504).

Różnice budżetów, powstające przy sprzedaży cegły w 1954 r. — tryb i sposób ich rozliczenia został określony zarządzeniem Ministra Finansów z 19.XII.1953 r. (MP Nr A-116 poz. 1502).

ROLNICTWO

Obowiązkowe dostawy zwierząt — dekret z 1.XII. 1953 r., nowe przepisy wykonawcze rozporządzenia Rady Ministrów z 1.XII. 1953 r. (Dz U Nr 50 poz. 244, 248 i 249).

Obowiązkowe dostawy mleka — dekret z 1.XII. 1953 r., nowe przepisy wykonawcze rozporządzenia Rady Ministrów z 1.XII.1953 r. (Dz U Nr 50 poz. 245, 250, 251).

Nowe przepisy o obowiązkowych dostawach zwierząt i mleka zostały obszernie omówione w odrębnym artykule „Rady Narodowej“ Nr 24 z 1953 r.

Świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt — tryb ich wydawania został określony rozporządzeniem Ministra Rolnictwa z 16. IX. 1953 r., które m. in. stanowi, że wymienione świadectwa są wystawiane przez:

- 1) prezydium GRN (MRN) bezpośrednio lub za pośrednictwem sołtysów, bądź innych osób zatrudnionych lub zamieszkałych na terenie danej gminy lub miasta, jak gromadscy przodownicy weterynarii, sanitariusze weterynaryjni, zootechnicy państwowych gospodarstw rolnych itp..
- 2) instytucje upoważnione do tego przez Ministra Rolnictwa (Dz. U. Nr 51 poz. 257).

HANDEL

Artykuły spożywcze — zasady dokonywania zakupów tych artykułów przez przedsiębiorstwa handlu detalicznego i jednostki prowadzące żywienie zbiorowe zostały unormowane zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego z 30.XI.1953 r. W szczególności zarządzenie stanowi, że wydziały handlu prezydiów Woj. RN ustalają dla poszczególnych jednostek

handlu detalicznego okresowe plany zakupów zdecentralizowanych oraz wskazują miejscowości w obrębie tego samego województwa, do których można dokonywać przerzutów nadwyżek zakupów (MP Nr A-110 poz. 1463).

Stółki pracownicze — tryb i warunki ich uruchomienia zostały określone zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego z 24.XII.1953 r., które m.in. ustala, że wydziały handlu prezydiów Woj. RN przesyłają do wydziałów handlu prezydiów PRN harmonogramy uruchomienia stołówek. Rozpoczęcie działalności stołówek może nastąpić po wyrażeniu zgody przez wydział handlu prezydium PRN, które zasięgnie opinii komisji złożonej z przedstawicieli: wydziału handlu (przewodniczący), nadzoru sanitarnego, rady związków zawodowych, rady zakładowej (miejscowej) zakładu pracy, komórki socjalnej zakładu pracy (MP Nr A-117 poz. 1523).

PRACA I POMOC SPOŁECZNA

Umowy ze zwerbowanymi robotnikami — tryb i sposób zawierania został określony zarządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 2.X. 1953 r. Wprowadza się obowiązek zawierania umów na piśmie — na formularzach, których wzór załączono do zarządzenia. Umowy są zawierane przez pracowników organów zatrudnienia prezydiów rad narodowych bądź przedstawicieli zakładu pracy. Na podstawie zawartej umowy powiatowy organ zatrudnienia zwraca zatrudnionemu koszty dojazdu do miejsca pracy (MP Nr A-112 poz. 1470).

Stosunek pracy oparty na nakazie pracy — z absolwentem średniej zawodowej szkoły lub szkoły wyższej — tryb rozwiązywania stosunku pracy został wyjaśniony pismem okólnym Prezesa Rady Ministrów 7.XII.1953 r. (MP Nr A-112 poz. 1472).

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY

Województwo kieleckie — został utworzony powiat miejski Skarżysko Kamienna rozp. Rady Ministrów z 23.XII.1953 r. (Dz U Nr 51 poz. 255).

Województwo bydgoskie — w powiecie mogileńskim zmieniono granice miasta i gminy Trzemeszno rozp. Prezesa Rady Ministrów z 25.XI. 1953 r. (Dz. U Nr 50 poz. 252).

Województwo kieleckie — w pow. sandomierskim zmieniono granice gmin Łoniów i Osiek rozp. Prezesa Rady Ministrów z 25. XI. 1953 r. (Dz. U. Nr 50 poz. 253).

Wydawca: RSW „PRASA“. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, Wiejska 6/8. Tel. 840-31, 870-01, wewn. 136, 196, 263. Administracja: RSW „PRASA“, Warszawa, Wiejska 12.

Warunki prenumeraty: miesięcznie 2.40 zł, kwartalnie 7.20 zł, półrocznie 14.40, rocznie 28.80 zł.

Zamówienia i wpłaty, które powinny być dokonane do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamówionej prenumeraty, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze (w prenumeracie indywidualnej i zbiorowej).

Reklamacje w sprawie prenumeraty należy kierować do PPK „RUCH“, Warszawa, ul. Srebrna 12. W ważniejszych przypadkach odpis reklamacji nadsyłać Redakcji „Rady Narodowej“.